Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, środa 25 maja 1938 Nr. 143

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Parlamentarzyści żydowscy u p. premiera

Warszawa, 24. 5. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli Koła żydowskiego w Sejmie — posłów Sommersteina, Rubinsteina i Mincberga.

* * *

Warszawa, 24. 5. (ŻAT) W czasie przyjęcia delegacji żydowskiego Koła Parlamentarnego w dniu 24 bm. p. prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski oświadczył, że p. Paprocki wygłosił referat w sprawie żydowskiej na posiedzeniu Rady Naczelnej OZN nie w charakterze kierownika wydziału spraw narodowościowych w prezydium Rady Ministrów, lecz jako osoba prywatna.

Enuncjacja Żydowskiego Koła Parlamentarnego

Warszawa, 24. 5. (ŻAT). Żydowskie Koło Parlamentarne ogłosiło następującą enuncjację:

Naczelna Rada OZN uchwaliła 13 tez w sprawie żydowskiej. Tezy te opierają się na generalnej przesłance, że przynależność Żydów polskich „do pozapaństwowej grupy żydowskiej, posiadającej odrębne cele narodowe" osłabia normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stoi na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywuje się ostatnio w Polsce. Przesłanka ta sama w sobie niesłuszna, nierealna i nieprawdziwa, sprzeczna jest z rolą i znaczeniem każdej mniejszości narodowej w państwie i prowadzi do odcięcia mniejszości od państwa, a tym samym do jego osłabienia i zmniejszenia jego odporności i obronności. Postawienie takiej przesłanki w sposób zgoła niezrozumiały jedynie w odniesieniu do mniejszości żydowskiej, nie mającej żadnych aspiracji terytorialnych w stosunku do państwa polskiego stanowi oczywiście tylko pretekst dla uzasadnienia pozostałych tez, prowadzących do wyzucia ludności żydowskiej z jej praw obywatelskich, zagwarantowanych obowiązującą Konstytucją, odebrania Żydom możności egzystencji gospodarczej i zdegradowania ich do roli elementu zbędnego. Zrealizowanie tego programu łamania Konstytucji ma nastąpić m. in. także drogą „ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych" w tych zawodach, w których jest wysoki udział Żydów.

Na terenie sejmowym przeciwstawimy się ewentualnym ustawowym próbom realizowania poszczególnych punktów, zaczerpniętych z obcych wzorów i opartych na ideologii panowania brutalnej siły, a jakże odległych od zasad prawa moralności i kultury ludzkości.

Stwierdzamy, że ludność żydowska w Polsce nie ugnie się przed bezprawiem, nie zrezygnuje ze swoich praw obywatelskich, zagwarantowanych zarówno w Konstytucji marcowej jak i w obecnie obowiązującej, nie zrezygnuje z możliwości egzystencji kulturalnej, społecznej i gospodarczej i nie da się zdegradować do roli helotów czy pariasów, lecz w oparciu o swe niespożyte i niezniszczalne siły w pełnej świadomości obowiązków wobec państwa i przy ogólnym ich wypełnianiu walczyć będzie niezłomnie o pełne równouprawnienie, o ścisłe wykonywanie nie tylko litery ale i ducha Konstytucji państwa polskiego w odniesieniu do 3 i pół miliona obywateli Żydów.

Ludność żydowska ma to głębokie przeświadczenie, że ocenerowskie ujmowanie sprawy żydowskiej w Polsce, które tak wszechwładnie przebija z wymienionych tez nie obejmie szerokich warstw narodu polskiego i nie zasłoni istotnych celów walki o wolność i praworządność w Polsce, opartych o ideały wszechludzkie, o zaszczytną tradycję i posłannictwo Polski w gronie państw i narodów świata.

Odwołania zarządzeń wojskowych zażądał Henlein od prem. Hodży

Praga, 24. 5. PAT. Konferencja Henleina z premierem Hodżą, która odbyła się w poniedziałek wieczór, trwała około trzech godzin. Henlein miał oświadczyć na wstępie rozmowy, że przybywa na zaproszenie premiera czechosłowackiego i że kładzie nacisk na to, aby w komunikacie o rozmowie było wyraźnie podkreślone, iż

z inicjatywą tej rozmowy wystąpił rząd

Czechosłowacji, a nie on sam.

W dalszym ciągu rozmowy Henlein miał zażądać

odwołania zarządzeń wojskowych,

oświadczając, że gdyby to żądanie nie zostało spełnione wówczas będzie zmuszony

zrzec się odpowiedzialności za komplikacje, które mogą powstać.

Sprawa statutu dla mniejszości nie była na tej konferencji omawiana.

„Zeit", organ partii niemiecko-sudeckiej, podkreślając konieczność odwołania przez rząd zarządzeń wojskowych, zaznacza, że rokowania z mniejszością nie mogą odbywać się „w cieniu bagnetów".

Praga, 24. 5. (R). Dzienniki dzisiejsze przynoszą wiadomości o wczorajszej audiencji Henleina i premiera Hodży. Dzienniki dopatrują się w fakcie audiencji przewódcy Niemców sudeckich u premiera Hodży próby systematycznej pracy premiera nad rozwiązaniem zagadnień mniejszościowych. Dzisiejsze dzienniki nie przynoszą żadnych szczegółów audiencji.

Nie ma odprężenia

Berlin, 24. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: W niemieckich sudeckich kołach politycznych panuje przekonanie, że wczorajsza rozmowa Henleina z premierem Hodżą nie przyniosła oczekiwanego odprężenia. Z zamieszkałych przez sudeckich Niemców części kraju, zwłaszcza zaś z pogranicza donoszą o ponownych zajściach.

CHANITA - - -

(D. L.). KRAKÓW, 25 maja.

...i Dachau. Trzeba naturalnie uczynić długą pauzę i nie wymawiać bezpośrednio po sobie tych dwóch nazw, z których jedna jest symbolem nowego życia, nowego bohaterstwa żydowskiego na krańcach północnych ziemi ojczystej, druga zaś — etapem naszego męczeństwa, naszej golusowej tragedii. Pierwsza nazwa jest tryumfem, druga —— chwilową klęską. Pierwszą wymawiać będą przyszłe pokolenia z radosną dumą, drugą — z przekleństwem na ustach. Ale oba te etapy, dwa przeciwległe krańce naszej drogi ku wyzwoleniu, połączone zostały na chwilę w naszej świadomości stygmatem śmierci — jednej bohaterskiej, drugiej męczeńskiej. Sens i znaczenie obu tych rodzajów śmierci należy uświadomić sobie właśnie w tej chwili. Zatrzeć tego wrażenia nie potrafią nawet aktualne troski, które teraz zaprzątają umysły nasze.

Nie wolno nam dopuścić do tego, by niespostrzeżenie przeszła w naszym obozie wiadomość o śmierci męczeńskiej w osławionym obozie koncentracyjnym w Dachau jednego z najlepszych, najwierniejszych, najbardziej oddanych idei syjonistycznej towarzyszy naszych błp. dra Jakuba Ehrlicha, byłego członka wiedeńskiej rady miejskiej. Po opanowaniu Austrii przez Trzecią Rzeszę został błp. dr Ehrlich aresztowany wraz z kilku innymi przywódcami syjonizmu austriackiego i wywieziony do Dachau, gdzie teraz zginął śmiercią męczennika, prawdziwie al kiddusz ha'Szem. Czego nie uczyniono z żadnym z przywódców ruchu syjonistycznego w Niemczech, to stało się udziałem najlepszych naszych towarzyszy austriackich z drem Oskarem Grünbaumem i inż. Robertem Strickerem na czele. Furror teutonicus musiał się tu wyładować brutalniej jeszcze z bardziej wyrafinowanym okrucieństwem niż w ojczyźnie. Zarzucano syjonistom austriackim, że „popierali" reżim Schuschnigga, i zemszczono się na nich w sposób brutalny. Ależ właśnie błp. dr Ehrlich był tym, który jako jedyny przedstawiciel żydostwa wiedeńskiego w radzie miasta Wiednia niejednokrotnie w sposób niezwykle godny, a zarazem stanowczy piętnował niektóre pociągnięcia antysemickie rządu Schuschnigga. Nieraz mieliśmy sposobność czytać w dawnych numerach organu syjonistów austriackich "Die Stimme" stenogramy przemówień dra Ehrlicha utrzymane w tonie wybitnie opozycyjnym. Bronił on z honorem, odwagą i godnością sprawy żydowskiej, to też pamięć tego szlachetnego działacza i przywódcy zachowa żydostwo austriackie po wszystkie czasy, a i my wszyscy uczcić winniśmy tego męczennika sprawy, którego nazwisko należałoby w jakiś widomy sposób utrwalić w nowej Palestynie.

Ale równocześnie niemal z wiadomością o tragicznej śmierci błp. Jakuba Ehrlicha za drutami obozu koncentracyjnego, przychodzi wiadomość o c z w a r t y m z kolei napadzie terrorystów arabskich na najmłodsze osiedle nasze na północnych rubieżach Palestyny — Chanitę. I znów zdradziecki napad nocny pociągnął za sobą ofiarę życia: zginął na posterunku młody gafir z Polski Ezechiel Minczyk, inny gafir, Abraham Katz, został ranny.

Śmierć w Chanicie i śmierć w Dachau! Obie ofiary są nam równie drogie i bliskie. Ale jakaż różnica w okolicznościach, wśród których śmierć nastąpiła. Tutaj golusowa niemoc i bezdłu, twarz wykrzywiona grymasem cierpienia, pięści zaciśnięte bezradnie bez możności obrony — tak ginęli chyba męczennicy nasi na stosach inkwizycji hiszpańskiej. I jakiż olbrzymi przeskok od nowoczesnego średniowiecza wskrzeszonego przez ciemne siły — do nowej epoki dziejów żydowskich, w której nagle odżyły najpiękniejsze tradycje żydowskiego heroizmu c z y n u, tradycje bohaterstwa Jehudy Hamakabi i Szymona Barkochby. Chanita jest właśnie symbolem tej nowej epoki, która tworzy się i wykuwa — wśród ofiar, wśród trudów, wśród nadludzkiego wysiłku — na górach Judei, na równinach Emeku, u stóp góry Gilboa, gdzie „polegli bohaterzy" gdzie zginął bohaterską śmiercią pierwszy król izraelski, — i na samej północy, na najdalszych krańcach Galilu, gdzie z bronią w nogi czuwa straż żydowskich gafirów — w Chanicie. Czytajcie słowa telegramu: „Terroryści zmuszeni zostali do ustąpienia, ponosząc d o t k l i w e s t r a t y". Oto jest nowy styl nowego rozdziału dziejów żydowskich, który rozpoczęliśmy w Palestynie.

Chanita i... Dachau. Najlepsi, najbardziej spośród młodej generacji chaluców wypróbowani i doświadczeni, poszli do Chanity ze wszystkich osiedli kraju, by na samej północy zatknąć sztandar zwycięskiego pochodu naszego dzieła odbudowy. Poszli, by zmyć z nas na zawsze piętno biernego męczeństwa, by raz nareszcie zamknąć naszą księgę łez, księgę martyrologii i cierpień, i rozpocząć nowe życie, życie wolnych ludzi na wolnej ziemi, życie wyzwolonego narodu, dla którego wszystkie Dachau'y i wszystkie Przytyki są tylko koszmarnym wspomnieniem minionej i bezpowrotnej przeszłości.

Niebezpieczne fikcje oparte na ignorancji lub złej woli

„Kwestia żydowska, to nie tylko problem emigracyjny"

Genewa, 24. 5. ŻAT. Ostatni numer genewskiego biuletynu Agencji Żydowskiej „Informations de Palestine" omawia w artykule p. t. „Palestyna a kwestia żydowska" tendencje w kierunku „ogólnego rozwiązania" kwestii żydowskiej na drodze porozumienia międzynarodowego, które to tendencje znalazły wyraz w wypowiedziach przedstawicieli niektórych rządów europejskich na forum genewskim. Żaden syjonista — pisze „Informations" — nie będzie się przeciwstawiał poważnym wysiłkom, zmierzającym do tego celu Kto zapoznał się z dziejami syjonizmu, wie dostatecznie, że zasadniczą ideologiczną podstawą syjonizmu jest pragnienie rozwiązania kwestii żydowskiej. Nawiązując do oświadczeń przedstawicieli Polski i Rumunii, złożonych na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w sprawie konieczności rozpatrzenia problemu emigracji systematycznej, nie ograniczając się do poszczególnych kwestii wychodźctwa sporadycznego, „Informatoions" piszą:

Rzecz jasna, byłoby niesłuszne a nawet niebezpieczne chcieć zredukować kwestię żydowską do problemu uchodźców, który to problem zamierza się rozwiązać środkami czysto charytatywnymi. Niemniej jednak równie błędnym jest mniemanie, jakoby kwestia żydowska była wyłącznie problemem emigracyjnym, i że wystarczy jakoby przesiedlić Żydów z tych krajów, które pragną się od nich uwolnić, do innych krajów, o których się twierdzi, że mogą emigrantów żydowskich przyjąć. Podobne ujęcie zagadnienia jest

jedną z najbardziej niebezpiecznych fikcji, którymi operowano ostatnio bądź na skutek ignorancji, bądź też ze złą wolą.

Ujęcie to jest nawskroś utopijne i przyczynić się tylko może do utrudnienia rzeczywistego rozwiązania kwestii żydowskiej. Słuszne jest, że istnieje problem emigracyjny, który może być opanowany środkami współpracy międzynarodowej. Ale problem ten, przecież nie typowo żydowski, jest aktualny we wszystkich przeludnionych i zubożałych krajach. Kwestia żydowska natomiast jest problemem narodu, który utracił swą historyczną ojczyznę, choć nigdy jej się nie wyrzekł. Naród ten dąży obecnie do odbudowy tej ojczyzny, i najistotniejszym po temu środkiem jest imigracja żydowska do Palestyny. Tylko ta, a nie żadna inna emigracja, przyczynić się może do rozwiązania kwestii żydowskiej. Na dowód tej prawdy przypomnieć wystarczy, że na początku XX wieku, gdy syjonizm kładł pierwsze podwaliny pod przyszłą odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, świat ówczesny był świadkiem emigracji żydowskiej z Europy wschodniej do krajów zamorskich o takim zasięgu, o którym naiwnie by było marzyć w warunkach dzisiejszych. Obok bardzo licznych nie-Żydów, dziesiątki i setki tysięcy Żydów emigrowało wówczas corocznie do krajów zamorskich. W czasie wojny dziesiątki i setki tysięcy Żydów, wcielonych było do armij swych krajów i ofiarowało swe życie na polach bitwy. Niemniej jednak

wielkie te emigracje i zmiany demograficzne nie przyczyniły się w żadnym stopniu do rozwiązania kwestii żydowskiej.

Emigracja żydowska do „innych krajów" — przy czym nikt zresztą nie może wskazać krajów, które ma na myśli — to w najlepszym razie stworzenie możliwości bytu dla pierwszego pokolenia emigrantów; nie zbliży ona jednak rozwiązania wielkiego zagadnienia. Przeciwnie, nieraz emigracja taka powoduje, że kwestia żydowska wyłania się tam, gdzie jej przed tym nie było. Rozwiązanie problemu może natomiast nastąpić — i wyłącznie — przez imigrację żydowską do Palestyny, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć fakt, że Palestyna, rzecz jasna, nigdy nie będzie w stanie wchłonąć tych wszystkich milionów Żydów, którym niektóre reżimy w Europie nakazują emigrację. Ale nawet ci, którzy nie chcą pojąć, że kwestia żydowska jest problemem raczej duchowym niż materialnym, i którzy obstają przy twierdzeniu, że jest ona zagadnieniem emigracyjnym, muszą się przekonać, że Palestyna wciąż jeszcze posiada największe możliwości absorbcyjne dla masowej emigracji żydowskiej najbliższych dwóch — trzech pokoleń. Nieliczne kraje zamorskie, przy warunkach najbardziej sprzyjających, nie będą mogły — wszystkie łącznie wchłonąć większych liczb emigrantów żydowskich niż mała Palestyna. Aby jakikolwiek inny kraj — w szczególności jeśli chodzi o pewne kolonie egzotyczne,

jakimi szczególnie hojnie szafują ci którzy ich nie posiadają —

uzdatnić do wchłaniania wychodźców w takim stopniu, w jakim jest do tego zdatna Palestyna, potrzeba 50 lat ciężkiej pracy i olbrzymich inwestycyj kapitału. Należy jednak stwierdzić, że samo zadanie odbudowy Palestyny przekracza materialne siły narodu żydowskiego, i tylko wtedy można je będzie doprowadzić do końca, jeśli dokoła tego zadania skupi się cała energia żydowska, i to przy moralnym i materialnym poparciu tych wszystkich narodów, które szczerze pragną współpracy około rozwiązania kwestii żydowskiej.

Zadania komisji Woodheada są ściśle określone

Londyn, 24. 5. ŻAT. Omawiając prace komisji Woodheada w Palestynie, „Great Britain and the East" zaznacza, że prowadzony przez Arabów bojkot komisji nie będzie miał żadnego wpływu na jej prace. W żadnym wypadku, pisze tygodnik londyński, komisja nie jest upoważniona do rozpatrzenia jakiegokolwiek innego projektu poza planem podziału. Pismo zastanawia się także nad lansowanym ostatnio planem połączenia Palestyny z Transjordanią pod jednym mandatem. W tym wypadku ludność żydowska otrzymać by miała odpowiednią reprezentację w parlamencie nowego kraju mandatowego, zaś imigracja żydowska byłaby ograniczona do tych obszarów, na których Żydzi już obecnie stanowią większość. Plan ten ma być czymś w rodzaju „próby zawieszenia broni". Zdaniem pisma, nie jest on jednak do przyjęcia, gdyż w rzeczywistości byłoby to tylko odroczeniem ostatecznego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Epilog sądowy zajść w Rawie Mazowieckiej

Warszawa, 24. 5. (A) Jak donosiliśmy, odbył się w Rawie Mazowieckiej proces przeciwko 12 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o udział w zajściach antyżydowskich, które miały miejsce dnia 11 stycznia. Był to dzień, w którym po raz pierwszy odbył się jarmark z udziałem Żydów po przerwie 6-cio tygodniowej, w czasie której obowiązywało na rynku „ghetto targowe”. Na skutek interwencji w Warszawie, ghetto to zostało zniesione i owego dnia handlarze żydowscy zjawili się i zajęli swe stragany na poprzednich miejscach. W godzinach przedpołudniowych zjawiła się grupa endeków pod przewodnictwem niejakiego Wawrzyńca Garncarka, rzuciła się na puste stragany żydowskie, wywracając i demolując je. Stragany były puste, gdyż Żydzi spodziewali się zajść i towarów nie rozpakowali. W czasie zajść zranione zostały dwie stare Żydówki. Podczas rozprawy wyszła na jaw sensacyjna okoliczność, że Garncarek, wódz miejscowych endeków, zażądał od handlarzy żydowskich 2.500 zł. przyrzekając, że za tę cenę zostanie zaniechana akcja bojkotowa na terenie Rawy Mazowieckiej.

Niektórzy świadkowie, a wśród nich 2 policjanci, zeznali, że „Żydzi sami wybijali sobie szyby, po to, aby otrzymać odszkodowanie”. Jak wiadomo, wersja ta staje się obecnie „modna” i była wysuwana też na procesie o zajścia w Brańsku.

W wyniku rozprawy sąd skazał 5 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia każdego, a wobec dotychczasowej niekaralności zawiesił im karę na 3 lata. 7 oskarżonych uniewinniono z braku dowodów winy.



Poprawa na giełdach europejskich

Warszawa, 24. 5. PAT. Na skutek odprężenia politycznego, jakie zaznaczyło się już w dniu wczorajszym, na giełdach europejskich nastąpiła pewna poprawa. Frank francuski notowany był w Londynie 178,09 o godz. 14 w dniu dzisiejszym wobec 178,59 przy zamknięciu dnia poprzedniego. Silnie natomiast wzrosły deporty w notowaniach terminowych franka w Londynie, a mianowicie jednomiesięczny z 0.21 d. do 0.31 d., a trzymiesięczny z 0,93 d. do 1,43 d.

Na giełdzie paryskiej ustała zarówno zniżka akcyj i papierów państwowych, jak i akcyj prywatnych. Poprzednio, według oceny kół giełdowych, zniżka przybrałaby szersze rozmiary, gdyby np. giełda paryska była czynna w piątek i sobotę, tj. w momencie, gdy decydowały się losy rozgrywki między Berlinem i Pragą czeską.

Kulisy rewolucji meksykańskiej

Mexico, 24. 5. (R) Dopiero teraz dziennik „La Prensa“ donosi, że parlament stanu San Luis Potosi powziął w dniu 15 maja uchwałę stwierdzającą, że polityka rządu prezydenta Cardenasa jest antykonstytucyjna i proklamował zniesienie swych zobowiązań w stosunku do rządu centralnego.

Parlament uchwalił następnie przekazanie dowództwa armii stanu San Luis gen. Cedillo i upoważnił go do czerpania funduszów z kas publicznych na prowadzenie kampanii przeciwko preydentowi Cardenasowi. Parlament stanu San Luis wydał również apel do innych stanów federacji do powstania przeciwko rządowi federalnemu.

Niedoszły zamachowiec w Rotterdamie członkiem międzynarodowej org. terrorystycznej?

Rotterdam, 24. 5. PAT. Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie wczorajszej eksplozji bomby na ulicy, w dalszym ciągu trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jak dotąd, wiadomo tylko, że osobnik, który zginął skutkiem wybuchu zaopatrzony był w paszport czeski na nazwisko Novac, poza tym znaleziono przy nim rachunki hotelowe pochodzące z szeregu stolic europejskich.

Dzienniki dzisiejsze wyrażają przypuszczenie, że Novac należał do międzynarodowej, organizacji terrorystycznej, która ma swą siedzibę w Pradze. Policja zdołała ująć pewnego mężczyznę, który w poniedziałek widziany był w towarzystwie Novaca.

Na horyzoncie politycznym

7 rozstrzygających godzin

Ostatnia niedziela w Londynie

(s) „Daily Telegraph“ ogłasza następujący przegląd kolejnych wydarzeń niedzielnych w Londynie:

11. Lord Halifax udaje się do Foreign Office.

11.30. Sir John Simon, minister skarbu, przybywa do Foreign Office w towarzystwie Rogera Cambona, radcy ambasady francuskiej w Londynie, który zabawił u Halifaxa i Simona 20 minut.

12.30. Chamberlain przerwał swój weekend i zjawia się na Downing Street 10.

12.30. Chamberlain konferuje z Simonem.

12.35. Ambasador Rzeszy von Dircksen składa wizytę lordowi Halifaxowi i sirowi Robertowi Vansittartowi. Wizyta trwa 30 minut.

1.15. Brazylijski poseł w Londynie dr de Oliviera, dziekan korpusu dyplomatycznego, miał dziesięciominutową rozmowę z lordem Halifaxem i sirem Vansittart, ażeby później móc poinformować o jej przebiegu resztę członków korpusu dyplomatycznego.

2.30. Lord Halifax udaje się na Downing Street 10 na konferencję z Chamberlainem i Simonem.

3. Minister dominiów lord Stanley zjawia się w gmachu swego ministerstwa.

3.15. Lord Halifax udaje się z Downing Street 10 do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

4. Minister kolonii Malcolm Mac Donald zjawia się w ministerstwie kolonii. Admirał Sir William James, zastępca szefa sztabu marynarki zjawia się w ministerstwie skarbu, gdzie przyjmuje go sekretarz min. skarbu, Sir Warren Fisher.

4.30 Francuski ambasador Corbin składa wizytę lordowi Halifaxowi w ministerstwie spraw wewnętrznych. Po powrocie do ambasady konferuje z posłem czechosłowackim w Londynie, Janem Masarykiem.

5. Posiedzenie rady ministrów.

6.5. Koniec posiedzenia rady ministrów.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 5. (Sin.) W drugim ciągnieniu padły dziś większe wygrane:

25.000 zł — 26189, 140479.

20.000 zł — 95763.

10.000 zł — 20336, 82374.

5.000 zł — 10535, 22358, 66601, 128459.

2.000 zł — 2880, 5526, 8578, 11653, 51644, 61866, 73165, 81453, 107948, 111640, 124576, 136464, 136661, 146388, 147350, 157043.

Dekadowy bilans Banku Polsk.

Warszawa, 24. 5. PAT. W drugiej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.4 miln. zł do 440,2 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,7 miln. zł do 18,8 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 19,6 miln. zł do 667.4 miln. zł, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 13,4 miln. do 606,3 miln. zł.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 5,0 miln. zł do 45.0 miln. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 30.3 miln. zł do 1,059.0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,53 proc.

Stopa procentowa 4½ proc., stopa od pożyczek zastawowych 5½ proc.

—<>—

Ustawy norymberskie w Austrii

Berlin, 24. 5. PAT. Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza dziś zarządzenie, wprowadzające norymberskie ustawy rasowe na terenie b. Austrii. Jednocześnie obowiązywać będą również ustawa o obywatelstwie Rzeszy, ustawa o ochronie krwi i honoru niemieckiego z dnia 15 września 1935 r. Paragraf trzeci tej ostatniej ustawy zabrania zatrudniania w gospodarstwach żydowskich służby kobiecej aryjskiej w wieku poniżej lat 45. Ustawy te wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia br.

Pogrzeb śp. Ludwika Mościckiego

Jak już podaliśmy, zmarł onegdaj w Krakowie ś. p. dyr. Ludwik Mościcki, brat P. Prezydenta R. P.

Zwłoki ś. p. dyr. Mościckiego przewieziono w poniedziałek w godzinach wieczornych w trumnie do kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę o godz. 13.15 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Weźmie w nim prawdopodobnie udział P. Prezydent R. P. wraz z najbliższą rodziną.

PRZEGLĄD PRASY

Pierwsza przegrana

W chwili, gdy w Polsce opinia zaabsorbowana jest jeszcze wciąż taką czy inną rezolucją rozmaitych grup, na szerokim świecie rozgrywają się wypadki o doniosłym znaczeniu. Do Polski dochodzą tylko strzępy szczegółów tych wypadków, a dzieje się to nie bez winy oficjalnej agencji prasowej, która zdaniem „Times“ „operuje w płaszczyźnie polityki totalistycznej“, pomijając milczeniem np. tak doniosłe wydarzenie jak pierwsza, dotkliwa przegrana Trzeciej Rzeszy w ostatnich kilku dniach. O tej pierwszej porażce dyktatora hitlerowskiego znajdujemy w „Kurierze Polskim“ bardzo trafne uwagi:

Pierwsza przegrana spotkała Trzecią Rzeszę na arenie międzynarodowej. Od kilku lat rejestrowały Niemcy hitlerowskie same sukcesy, szantażując groźbą wojny pokojową Europę.

Na Czechosłowacji powinęła się Berlinowi noga, szantaż wojenny tym razem się nie udał. Do obrony swej suwerenności i niepodległości stanęła przede wszystkim zdeterminowana sama Czechosłowacja. Równocześnie porzuciły pozycję bezradnego widza dwie demokracje Zachodu, Anglia i Francja.

Wbrew tendencyjnym doniesieniom zakłamanej i cynicznej propagandy, państwa zachodnie nie poświęciły niepodległości czechosłowackiej na ołtarzu germańskiej drapieżności, ale postawiły Berlin przed ultimatum: napaść na Czechosłowację równa się wojnie europejskiej. Dyplomacja angielska zwłaszcza rozwinęła w krytycznych dniach, od piątku do niedzieli ubiegłego tygodnia, działalność wręcz zdumiewającą.

Wielka Brytania zaszachowała Niemcy i zmusiła je do rejterady.

A przecież wszystko do napaści było gotowe. Wojska niemieckie maszerowały już szosami ku granicom Czechosłowacji i zagrożona republika widziała się zmuszoną mobilizować, powołując na razie pod broń dwa roczniki.

Hitlerowskie Niemcy skapitulowały. Są w odwrocie. We wszystkich stolicach Europy ludzie odetchnęli, nastąpiło „odprężenie“, zmora wojny znikła z horyzontu. Na jak długo? Na kilkanaście dni, na kilka tygodni, miesięcy, czy lat?

Dyktatury muszą wygrywać i olśniewać swych „poddanych“. Ich zmierzch zaczyna się z pierwszą przegraną. Dla dyktatury niemieckiej przegrana ta właśnie wybiła i dlatego liczyć się należy w Europie z wszelkimi niespodziankami ze strony Berlina.

Dla ratowania swej pozycji w Niemczech, bronzowa dyktatura gotowa będzie do kroków nieobliczalnych. W tych dniach rozpoczął się zatem w naszej części świata pokój zbrojny, w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Drapieżne Niemcy zaczaiły się i czyhać będą na okazję i na upatrzoną ofiarę.

Narody stać muszą pod bronią.

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy następującą ocenę ostatnich wydarzeń na arenie polityki światowej:

Niemcy popełniły w sprawie sudeckiej typowy dla ich mentalności błąd kalkulacyjny. Po „gładkim“ załatwieniu sprawy austriackiej przystąpiły one do zlikwidowania Czechosłowacji jako państwa niepodległego, przy czym Rumunia miała być obrócona w kolonię nazistowską, rządzoną przez Żelazną Gwardię.

Plan rumuński został utrącony, co się zaś tyczy Czechosłowacji, to wbrew przewidywaniom Berlina nastąpiło tak energiczne demarche ze strony Wielkiej Brytanii, że kanclerz Hitler stanął wobec ewentualności spowodowania wojny nie tylko z Francją i Czechosłowacją, lecz również i z Wielką Brytanią.

Dopiero w wyniku zdecydowanej postawy Foreign Office, które nie powtórzyło tym razem błędu, popełnionego przez Edwarda Greya tuż przed pogwałceniem neutralności Belgii, dyktator Trzeciej Rzeszy cofnął się na całej linii.

Hitler cofnął się na całej linii. Zrejterował i poniósł pierwszą, dotkliwą porażkę. Dyktatorom nie wolno cofać się. Każde ustępstwo z ich strony, to broń w nich wymierzona. I dlatego rejterada Hitlera stanowi w dalszym ciągu niebezpieczeństwo. Ale demokracje po raz pierwszy pokazały, że zjednoczone we wspólnym froncie stanowią groźną przestrogę dla hitleryzmu. Dyplomacja niemiecka powtarza stale jeden i ten sam błąd: z dziwnym fatalizmem mobilizuje zawsze w konsekwencji wielu posunięć cały świat przeciwko sobie.

Ozonowe echa

Antyżydowskie rezolucje Ozonu są naturalnie w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji. Prasa endecka oczywiście chwali Ozon i cieszy się z własnego sukcesu. „Czas“ chwali również antyżydowskie uchwały, ale rad by je uzupełnić jeszcze kilkoma postulatami. Prasa żydowska natomiast ocenia rezolucje spokojnie wskazując na niebezpieczeństwo, jakie one zawierają nie tylko dla społeczeństwa żydowskiego, ale także i dla państwa. „Chwila“ pisze:

Ci, którzy w trudnościach, jakie kierownictwo Ozonu miało z demagogami antysemickimi w rodzaju Dudzińskich i Budzyńsich i w organizacjach młodzieżowych — chcieli widzieć jakiś odruch zachodnio europejskiej reakcji na prądy i wichrzenia antysemityzmu, zostali pouczeni, iż oddawali się złudzeniu. Ozon jest czysty i wolny od wszelkich postępowych, humanitarnych złudzeń, od uznawania praw organicznie przez wieki nabytych i narastających. Wprowadza na stało kategorie nie ustępujące psychozie propagandy okrucieństwa na gorąco.

Nam pozostaje tylko — bez względu na ich owocność — protest i walka przeciw tym programom i deklaracjom w imię nie tylko praw spisanych, ale praw ludzkich i moralnych, którymi się rządzi świat. Uważamy, że program narodowościowy Ozonu godzi nie tylko w Żydów, ale w państwo, którego konstytucja pisana jest dla 34 milionów obywateli i która od nich wszystkich wymaga natężenia wysiłku dla potęgi, dobrobytu i obronności państwa. W epoce przełomowych przemian, w obliczu niedających się przewidzieć wydarzeń — taki program w kwestii żydowskiej wygląda raczej na dywersję, niż na odpowiedzialne ogarnięcie położenia.

„Nasz Przegląd“ omawia główną zasadę deklaracji Ozonu, pisząc:

Proklamowanie zasady, że kto nie należy do narodu panującego, ten musi być ograniczony w prawach i zwolna opuścić kraj, utrudni zadanie Polski w sprawie załatwienia kwestii ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej, a w innych krajach postawi w położenie kłopotliwe Polaków. Jest to podkreślanie, że racją bytu mają tylko państwa jednonarodowe, co jest bardzo na rękę Niemcom, ale z wielkim uszczerbkiem dla całego szeregu państw powstałych lub odrodzonych po wojnie.

Do rzędu tych państw należy jak wiadomo Polska, która przecież nie jest państwem jednolicie narodowym. A zresztą nacjonalistyczna polityka Niemiec jest narzędziem państwa niemieckiego, które ma wyraźnie cele zaborcze. Cóż może przynieść państwu polskiemu polityka nacjonalistyczna, polityka odbierania praw mniejszościom narodowym, polityka eksterminacji? Jak taka polityka może oddziałać na państwa, w których i Polacy znajdują się w mniejszości?

Polacy w Brazylii

W Brazylii rozpoczęła się ostatnio polityka eksterminacji i represji przeciwko mniejszościom narodowym, m. in. także przeciwko Polakom. Polaków uważa się tam za obcych, a władze brazylijskie czynią wielkie trudności Polakom. Oto depesza PAT-a:

Społeczeństwo polskie w Brazylii, zaskoczone początkowo szałem szowinistycznym władz brazylijskich, dążącym do likwidacji wszelkiej działalności tamtejszej Polonii, zaczyna obecnie godnie przeciwstawiać się stosowanym represjom. Rozpoczęto w szeregu miejscowości akcję protestacyjną, konsolidując się i reagując dużą odpornością.

Ostatnio przystąpiono do opracowania memoriału dla gubernatora Ribasa. W pełnej konsolidacji żywiołów polskich — widzi nasze brazylijskie uchodźctwo największą gwarancję przetrzymania coraz szerzej stosowanego ucisku.

Jeżeli w Brazylii istnieje odpowiednik naszego Ozonu, to napewno jest oburzony na Polaków brazylijskich, jako że posiadają przecież „odrębne cele narodowe“. Ciekawi jesteśmy czy taki brazylijski Ozon żąda także emigracji Polaków. Polacy brazylijscy to jednakowoż dzielni ludzie. Nie lękają się represji, ale konsolidują się. Wzór — godny naśladowania.

Sprawa, która boli

„Nowa Rzeczpospolita“ ogłasza wywiad z członkiem Akademii Francuskiej, kardynałem Baudrillardem. W wywiadzie, w którym kardynał wyraża się w słowach najwyższego uznania o Polsce, czytamy m. in.:

Jedna rzecz mnie boli niekiedy: gdy słyszę, że niektórzy Polacy, powołując się na mądrość polityczną i usprawiedliwioną przezorność są gotowi uznawać u innych, a nawet niekiedy przejmować od innych zasady i sposoby postępowania, które ojcom ich i im samym tak krwawe zadawały cierpienia.

Wyzwoleni z wielkiej niesprawiedliwości, czyżby nie powinni, więcej niż kto inny, kochać sprawiedliwość i przyczyniać się do jej poszanowania? Ci, którzy tyle wycierpieli od przemocy, czyż mogą sobie z niej zrobić bożyszcze, przed którym powołując się na rozum, mieliby się uginać?

Tak ocenia jeden z najwybitniejszych przywódców katolicyzmu francuskiego posunięcia pewnych ludzi w Polsce.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 24 maja. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.75—27.25, biała 26.75—27.25, zbierana targowa 26.25—26.75, żyto jednolite dworskie 22—22.25, zbierane (targowe) 21.60—21.80, jęczmień jednolity (dworski) 19—19.50, przemiałowy 18—18.25, pastewny 17.50—17.75, owies jednolity dworski 22.25—22.75, zbierany targowy 21.50—21.75, zadeszczony 20—20.50, mąka pszenna gat. I. wyciąg 30% 43.25—45.50, gat. I 50% 42.25—43.50, gat. IA. 65% 38.75—39.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 36—36.75, IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.25—17.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 34—34.50, gat. I 65% 32.59—33, razowa 95% 25.75—26.25, gat. II 50—65% 21.50—22, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 34.25—34.75, gat. I. 65% 32.75—33.25, otręby standart. pszenne miałkie 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 13.75—14, jęczmienne 12.25—12.75. Obroty i tendencja: pszenica 45 spokojna, żyto 115 lekko zwyżkowa; jęczmień 21 spokojna, owies 82 spokojna. Ogólny obrót 581. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 24 maja. Ceny orientacyjne: żyto 20.50—20.75, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 75 groszy, otręby żytnie 14.00—15.00. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 300 spokojna, żyto 302 lekko zwyżkowa, jęczmień 38 spokojna, owies 60 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 24 maja. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polsk 120, Norblin 85, Modrzejów 12.25, Ostrowiec 54, Lilpop 75—74.25, Starachowice 36.50, Węgiel 28.75—28.25. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 81—80.50—80.75, II em. 81.75, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 90, 5% poż. konwersyjna 70.25, 4% poż. konsolidacyjna 67.75—68 1/8, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.25—41.50, 4 1/2% poż. wewnętrzna 65. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.35, Holandia 293.25, Kopenhaga 117.55, Londyn 26.30, Nowy Jork czek 5.30 1/4, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.20, Paryż 14.74, Praga 18.40, Sztokholm 135.70, Szwajcaria 121.10. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 23. maja. Kursy otwarcia: 7% poż. Śląska 45.—. Tendencja utrzymana.

Biblia -- duchową podporą w chwili groźnej dla Czechów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PRAGA, 24 maja.

Przebrzmiał groźny lwi ryk, że Czechosłowacja musi w maju jeszcze spełnić Karlsbadzkie żądania Henleina: nadać całkowitą autonomię polityczną dla Niemców sudeckich no i zerwać sojusz z Sowietami. Henlein, od niósłszy w Londynie zdecydowaną klapę, którą stronnictwo jego i niektóre mniej przychylne CSR. oficjalne „druty" daremnie starają się przedstawić światu jako sukces

Premier Hodża natomiast, dotrzymując przyrzeczenia, że rząd jak najspieszniej wykończy projekt nowego „Statutu Narodowościowego" zwołał już konferencję prasową, którą poinformował o charakterzę tego ustawodawczego przekształcenia wewnętrznego ustroju państwa. Telegramy zapoznały Was już z treścią znamiennej tej deklaracji. Pragnąłbym dorzucić tylko parę słów o charakterze tego przemówienia, odzwierciedlającego psychologię polityczną Czechosłowaków.

Hodża oświetlał sytuację z wyższego, historycznego stanowiska. Nie idzie tu o zarządzenie administracyjne, lecz o rozwiązanie dziejowych zagadnień, które nie dają się załatwić sposobem biurokratycznym. Z jednej strony naród 75-milionowy, który dąży do zjednoczenia i poza obrębem zwartego osiedlenia swego, z drugiej mały naród słowiański, który w ciągu całego bytu swego zmuszony był walczyć o niezawisłość. Ta tradycja historyczna stała się dziś znowu losem Czechosłowacji. Musi ona działać według słowa Goethego: „Was du ererbt von deinen Vätern hast, erwirb es, um es zu besitzen".

Ustalenie harmonijnego pożycia różnych narodów uważa Czechosłowacja za specjalne swe posłannictwo, za zadanie nie tylko środkowo - europejskie, ale europejskie w najszerszym zasięgu. Uczyni obecnie wszystko, by zadowolnić mniejszości, przeobrażając głęboko strukturę państwa, lecz w zamian żądać od nich będzie, by z swej strony pomagały jej do spełnienia wielkiej tej misji europejskiej.

* * *

Jest w tej historycznej ciągłości dążeń coś, co przypomina wzory biblijne. Nie jest to przypadek. I Czesi mieli swoich proroków, których duch do dziś dnia w nich żyje, a mistrze ci opierali się na biblii i przekazali im kult biblii jako dyrektywę duchową. Korzystam z chwili nieco mniej wypełnionej starciami politycznymi naszej doby, by zilustrować to głębsze duchowe życie Czechów zasługujące tym bardziej na uwagę, ile że nie zaiedbują go nawet w chwili obecnej, kiedy nad głową tego narodu zawisnął „miecz Damoklesa"

Obok Husa takim nauczycielem narodowym był Jan Amos Komeniusz, którego uroczystości jubileuszowe obchodzono w ubiegłym roku, ale którego pamięć przywołują ciągle jeszcze wystawy i publikacje w oknach księgarń. Wielki ten filozof humanistyczny, teolog, geograf, pedagog i gorący patriota zmarł na wygnaniu w Holandii, a wskrzeszona Czechosłowacja uczciła go wystawieniem artystycznie wykonanej kaplicy nad grobem jego w Naarden. Wnętrze kaplicy tej odtworzyła wystawa w Praskim Muzeum Przemysłowym.

W ramach architektonicznych stworzonych przez budowniczego Machonia, rzeźbiarz Horejc i grafik Benda w szeregu płaskorzeźb i witraży przedstawili główne sceny z życia i wielostronnej działalności słynnego emigranta, który główne swe dzieła napisał w Polsce, żyjąc przez długie lata w Lesznie. Tak powstał pomnik wysoce artystyczny, uświetlający nie tylko Komeniusza, ale równocześnie owego ducha narodowego, który zdołał utrzymać się mimo długą niewolę.

Wyrazem tego ducha jest testament przekazany przez Komeniusza narodowi czeskiemu. Widzimy go obecnie w pięknych wydaniach z wizerunkiem Komeniusza w oknach wystawowych. Ten „Odkaz" czyli „Ksaft" jest dokumentem niezmiernie zajmującym. Zawiera on tylko sześć punktów. Obok pielęgnowania języka ojczystego i kształcenia młodzieży porucza Komeniusz narodowi swemu miłość ku „Prawdzie Bożej". Że zaś Prawda ta mieści się w Piśmie Świętym, Czesi winni przechowywać biblię jako własny swój klejnot. Kończy się ten testament słowami: „Bądź żywym w Bogu, narodzie poświęcony; nie umieraj!"

Nie mogę pominąć charakterystycznego szczegółu, odnoszącego się do wizerunków Komeniusza. Ten myśliciel z XVII stulecia, w płaszczu aksamitnym, obramowanym futrem, z aksamitną na głowie czapeczką, o szlachetnych rysach i uduchowionej twarzy, z długą siwą brodą, przypomina zupełnie rabina rembrandtowskiego.

* * *

Ucieleśnienie ducha biblijnego w Komeniuszu nie ma bynajmniej znaczenia archeologicznego. Jest to tradycja, która żyła i żyje. Masaryk opowiada w dziele swym „Rewolucja światowa", że wybierając się w świat, by podczas wojny czynić starania o odbudowę państwa, wziął z sobą dwie rzeczy z którymi się nie rozstawał: Testament Komeniusza i starożytny czeski przekład biblii, t. zw. „Biblie Kralicka". To też Masaryk wyraził pogląd, że biblia jest właściwą podstawą światopoglądu i etyki państw europejskich.

Kult biblii, a w związku z nią i Palestyny w ciągu stuleci aż po dzień dzisiejszy cechuje życie kulturalne Czechów.

Właśnie w historycznej sali zwierciadlanej Biblioteki Narodowej zainaugurowano wystawę czeskich wydań biblijnych od najdawniejszych czasów. Najciekawsze są artystycznie wykonane rękopisy biblijne z stuleci przed wynalazkiem druku. Sławnym na cały świat jest „Codex Vysehradensis" z r. 1085. Otaczają go liczne inne rękopisy ilustrowane w języku bizantyńskim i gotyckim. Dużo możnaby powiedzieć o starożytnych

---

S. ERLIK

„Ziemia mlekiem i... naftą płynąca"

Ostatnia premiera w „Mat'ate"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w maju.

Każda premiera w „Mat'ate" jest przekrojem danej sytuacji polityczno - ekonomicznej w Erec Jisrael. Społeczeństwo palestyńskie jest niezmiernie czułe i czujne na każdy choćby najsłabszy ferment nurtujący kraj, reakcja na każde zjawisko jest natychmiastowa i na ogół prawie zawsze słuszna. Niezawsze ten vox populi dochodzi do słowa tam gdzie powinien, ale jeśli jest jedna trybuna w kraju, gdzie sobie głos ludu popuścić może cugli, jest to niewątpliwie scena „Mat'ate", i stąd płynie to nigdy niesłabnące powodzenie jakim się „Mat'ate" w kraju a zwłaszcza w tym skondensowanym kraju, jakim jest Tel Awiw, cieszy. W atmosferze ostatniej premiery 45-tej z rzędu unosił się miazmat obecnego kryzysu ekonomicznego, aby jednak przedstawienie stało się strawne i przyjemne dla podniebienia, odziano to przedstawienie w szatę „pobożnego życzenia": naftę.

Nie ulega wątpliwości, że nafta w kraju jest. Jako dowód niezbity może służyć owa ostatnio ogłoszona ustawa naftowa, niezwykle szczegółowa, i oparta na długoletnim doświadczeniu jednego z najpotężniejszych imperiów, naftowych, Anglii (czyt. „Shell"). Gdzie ta nafta się znajduje, o tym wiedzą jeno wtajemniczeni Anglicy. A jak ci ludzie umieją trzymać język za zębami, o tym świadczy znów fakt, że poza nimi nikt o tym nic nie wie.

Tło — kryzys, lekarstwo na powrót prosperity — nafta, oto założenie i rozwiązanie całej rewii. Ta kanwa wytrawnym artystom zupełnie wystarczała, by stworzyć żywiołowe przedstawienie, musujące od świetnego humoru, dosadnej satyry i bystrego tempa.

Reb Icie Parnes jest już od dwu lat bezrobotnym maklerem od migraszów i tp. „lotnych" interesów. Jeżeli sytuacja obecna nie zmieni się radykalnie, i to natychmiast, Bóg wie jaki los czeka naszego nieszczęśliwca. Ale od czego jest subtelny zmysł powonienia tego „sarsura", który mu takie świetne interesy podsuwał w dawnych dobrych czasach? Reb Icie szuka na ziemi nieposiadanego nigdy szylinga bezskutecznie. Szylinga nie znalazł, ale jego nos odkrył coś bardziej pociągającego: zapach nafty. Sam zapach działa już nań jak woń olimpijskiego nektaru, a fantazja już unosi się w podobłocznych sferach, gdzie zasiadają tacy bogowie, jak Rockefeller, czy Rotszyld. I najmniejszej wagi nie odgrywa fakt, że ten zapach był istotnie zapachem nafty, pochodzącym od autentycznej nafty, tylko że ta nafta pochodziła od dziurawego tanku pobliskiej stacji benzynowej. Sam fakt, że odkryto na jednym z pustych migraszów telawiwskich naftę, wystarczył, by zachmurzone niebo palestyńskie rozjaśniło się natychmiast. Ziściło się pobożne życzenie wszystkich. Zmartwychpowstała „prosperity". „Piki" idą na wagę... nafty. Datkliwie odczuwa się brak robotników, zajętych przy wysadzaniu w powietrze istniejących domów i gmachów publicznych. Wszyscy szukają nafty. Nafty wprawdzie jeszcze nie znaleziono, ale że nafta jest, więc zakazuje się przede wszystkim używania nafty zagranicznej, i po ulicach miasta ugania ją się zrozpaczone gosposie w poszukiwaniu kropli nafty dla swych wygasłych prymusów. Jakaś elegancka dama pojąć nie może, skąd ten nagły szał, jaki ogarnął miasto, kiedy w każdym sklepie można było dostać bańkę nafty za siedm milsów.... Gdy donoszą „szczęśliwemu" odkrywcy nafty, że właśnie

L. BORIN

Piekło Paragwaju

Konsul honorowy Paragwaju we Wiedniu werbuje młodych Żydów z zamiarem wysłania ich do swego kraju, w charakterze kolonistów. Ciężka sytuacja młodzieży żydowskiej na terenie Austrii sprawia, że — jak donoszą pisma — codziennie zgłasza się w konsulacie paragwajskim 100—150 ludzi, wśród których znajduje się sporo młodych syjonistów.

Z psychologicznego punktu widzenia jest to zjawisko zrozumiałe. Aby wydostać się z piekła hitlerowskiego, Żydzi wiedeńscy gotowi są do wszystkiego, nie zdają sobie jednakowoż sprawy z tego, jakie piekło czeka ich w tej „nowej ojczyźnie“ paragwajskiej. Wspaniała fata morgana bogatego i żyznego kraju, jaką maluje im konsul paragwajski, znajduje się w rażącej sprzeczności z obiektywną prawdą.

Leżą przede mną dwie broszury, wydane przez Hilfsverein der deutschen Juden, a zawierające informacje o możliwościach emigracyjnych. Zeszyt pierwszy pn. „Korrespandenzblatt über Auswanderungs- und Siedlungswesen“ ukazał się we wrześniu 1935, drugi zaś pn. „Jüdische Auswanderung“ we wrześniu 1936. I w jednym i w drugim znajduje się bardzo dokładnie skontrolowany materiał informacyjny, a sąd jaki wypadł o Paragwaju jest wprost druzgocący.

Kraj ten określony jest jako „stosunkowo mały, gospodarczo nierozwinięty, a pod względem kulturalnym zupełnie zaniedbany“. Rozciąga się na przestrzeni blisko 253.000 kilometrów kwadratowych, a ludności posiada zaledwie 872.000. Wojna z Boliwią o tereny Chaco, która wybuchła w sierpniu 1932, dosłownie zdziesiątkowała ludność i spowodowała załamanie się waluty i finansów paragwajskich. Kurs pesa wynosił jeszcze w lipcu 1931 mniej więcej tyle co 7,2 niemieckich fenigów, w styczniu 1935 wynosił już tylko 3 fenigi, z początkiem roku 1936 jeden fenig, a w czerwcu 1936 nastąpił dalszy spadek o 20 procent. Klimat jest w wysokim stopniu nieodpowiedni dla przybysza z Europy, a szczególnie zabójcze są warunki na terenie Chaco. Przeciętna temperatura w styczniu wynosi 29 stopni Celsjusza. Malaria szerzy się w sposób zastraszający, — odsetek śmiertelności wśród niemowląt jest niezmiernie wysoki.

Również stosunki polityczne są mocno niepokojące. Rewolucje i powstania zdarzają się na porządku dziennym. Dopiero dnia 17 lutego 1936 obalony został przez sfery wojskowe rząd dra Ayali. Nowy rząd, na którego czele stoi bohater wojny Gran Chaco, płk. Franco, jest nieprzychylnie nastawiony wobec obcych elementów i pod każdym względem szowinistyczny. W kampanii, prowadzonej przeciwko drowi Ayala posługiwano się argumentem o jego rzekomym żydowskim pochodzeniu. Wśród haseł nowego rządu narodowo-rewolucyjnego, poczesne miejsce zajmują hasła antysemickie.

Warunki kolonizacyjne są niezwykle trudne, imigranci nie mogący osiedlić się na wsi, nie mają prawie żadnych widoków, niekorzystne są również warunki kolonizacji wiejskiej: straszne upały, brak wody do picia, plaga robactwa, wszystko to daje się koloniście mocno we znaki. W Paragwaju utrzymać się mogą tylko tacy ludzie, którzy nie lękają się trudów i znojów, cieszą się doskonałym zdrowiem i są nie tylko rolnikami w pojęciu europejskim, lecz są na tyle niezależni i tyle mają sprawności, że potrafią dać sobie radę w każdej sytuacji, zarówno przy budowie domu, jak i przy stolarce, jak i na wypadek gdyby zaszła konieczność sporządzenia sobie wozu czy łodzi. Trzeba też liczyć się z tym, że plony pracy, które mogły starczyć na życie, zbiera się dopiero po 2 latach. Na tyle muszą starczyć zabrane ze sobą środki pieniężne.

Jaki los czeka żydowskiego emigranta, który daje się uwieść przez ponętne obietnice, można zrozumieć na podstawie listów, jakie z Paragwaju od żydowskich kolonistów nadchodzą. „Hilfsverein der Deutschen Juden“ ogłosił taki list, datowany z dnia 8 czerwca, w którym czytamy: „Kraj ten jest tak ubogi, a ludność tak zacofana, że o kulturze w ogóle nie ma mowy. Wszyscy tu chodzą boso, nawet wojsko i policja. Upały (do 45 stopni w cieniu), robactwo i różne choroby stają się dla Europejczyka na dłuższą metę nie do zniesienia. Możliwości zarobkowe, nawet przy niezwykle prymitywnej stopie życiowej, równe są zeru. Nikt wprawdzie nie umrze tu z głodu, ale dorobić się czegoś jest rzeczą wręcz niemożliwą. Wydostać się z Paragwaju jest prawie że nieprawdopodobieństwem. Paragwaj jest jak łapka na myszy: łatwo można się tam dostać, ale wyjść stamtąd trudno. Ludzie, którzy chcą kraj opuścić, muszą przez 8 — 10 dni przebijać się przez dziewicze lasy, torować sobie drogę wśród nocy, często zupełnie pozbawieni pożywienia... Większa część Żydów ucieka też z Paragwaju i to bez żadnych środków materialnych“.

Żadne próby kolonizacyjne w Paragwaju dotąd nie powiodły się. Nawet kolonie, zakładane przez fachowców, rozporządzających kapitałem, musiały zostać zwinięte. Koloniści opuścili swe tereny i wrócili do swej pierwotnej ojczyzny, ponieważ żyli w izolacji wśród lasów i nie mieli żadnego doświadczenia w tej uciążliwej pracy. Również próba osiedlenia kozaków dońskich wzdłuż granicy Chaca nie udała się.

Dziś werbuje się Żydów austriackich, spekulując na ich rozpaczy i na beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znajdują. Muszą jednak wiedzieć, że w Paragwaju czeka ich nowe piekło, którego należy się wystrzegać.

---

wydaniach drukowanych Seweryna, Melantricha, Veleslavina i nowych z ilustracjami Manesa. Brak miejsca zmusza mnie jednak kończyć na dziś. Chcę tylko jeszcze wspomnieć, że w Bernie powstało Muzeum Biblijne, zawierające bogate zbiory palestyńskie, a w Pradze pracuje się nad utworzeniem Muzeum Biblijnego. Innym razem napiszę bliżej o tej instytucji.

Chciałem w sprawozdaniu dzisiejszym zwrócić uwagę na to, jaką rolę odgrywa biblia w duchowości czeskiej. Czy nie przypomina się słowo Romaina Rollanda, że biblia stanowi kościec duchowy narodów? Dziś, w chwili poważnej, ona dodaje Czechom otuchy i siły.

Właśnie, kiedy list ten wysyłam, horyzont znowu się zaciemnia. Być może, że Henleina umyślnie wysłano na wakacje, że rozegrać się ma w najbliższym czasie nie sprawa sudecka, lecz dalej sięgająca kwestia europejskiego układu politycznego. Sytuacja nagle stała się nieprzejrzysta, a groźna. W Czechosłowacji wybory gminne wytworzyły atmosferę najwyższego rozdrażnienia. W Hiszpanii Franco napotyka na opór, Mussolini zwraca się przeciwko Francji; układ z Anglią jest zagrożony. W radzie dyktatorów obmyśla się widocznie nowe, skombinowane ataki.

Czy Hitler zaryzykuje próbę zamachu na Czechosłowację, w nadziei, że na Zachód pomimo zdeklarowanych zobowiązań swych zostanie bezczynnym, jak zawsze dotychczas? Czy idzie o napór na C. S. R. i Francję, by zrzekły się sojuszu z Sowietami?

Anglia interweniuje w Berlinie w sposób naglący. Czechosłowacja powołuje rezerwy na ćwiczenia.

Prezydent Benesz oświadcza, że od zakończenia wojny światowej nie było chwili tak poważnej, lecz silne nerwy i jasność celu mogą jednak zapobiec katastrofie.

I oto gest symboliczny w duchu Komeniusza: dla wygłoszenia przemowy, w której wzywa społeczeństwo do jedności i odwagi, udaje się prezydent Czechosłowacji do miasta T a b o r, niegdyś twierdzy Husytów, i przypomina, że bohaterscy obrońcy wolności narodowej byli też bojownikami Bożymi i walczyli w imię Prawdy. **WID.**

---

wysadzono w pawietrze ulicę Balfoura, odpowiada Reb Icie spokojnie:

— Ponieważ od pierwszej chwili zignorowano „Deklarację Balfoura“ niepotrzebna nam jest ulica Balfour'a.

A gdy burzy się Skwer Sira Herberta Samuela, słyszymy, że tego skweru nie powinno się było w ogóle budować. To były jedyne dowcipy, które publiczność oklaskiwała przy otwartej scenie, co ma swoją wymowę.

Gdy wreszcie okazuje się, że nafty nie ma „odkrycie“ to nie ma już żadnego wpływu na tok wypadków. Prosperity jest w pełnym rozkwicie. Panny tańczą w San Remo, a na szyjach noszą migrasze. Wystarczy —

„ach lehakoth baegrof al haszulchan
Umijad jicmach lcha esek mecujan...“

(uderzyć pięścią w stół — a natychmiast wyrasta znakomity interes).

Duszą przedstawienia był pan Rodiański, który niedawno wrócił na łono macierzy z wyprawy amerykańskiej po... złotą naftę. Jak widać telawiwskie powietrze służy lepiej. My się cieszyć musimy z jego powrotu, gdyż bez Rodiańskiego był zespół Mat'ate nieco osłabiony. Niezmordowany żywioł tego artysty wypełniał każdą scenę po brzegi. Jego postawa, silny, męski, metaliczny głos, świetna mimika, doskonale wyrachowana gestykulacja, idealna dykcja — stawiają go w rzędzie najlepszych aktorów - komików palestyńskich. Sekundował mu rzetelnie pan London, jako szewc Szimszoni, na którego placu Reb Icie (Rodiański) odkrywa naftę. Pan London jest specjalistą od typów, które wesołość wywołują swoją uczciwą bezradnością i bezradną uczciwością, lżką pewnej serdecznej rzewności i — swoimi żonami Herod - Babami (w naszym wypadku jak zazwyczaj doskonała pani Lichtenstein). Kapitalna była scena, w której przyszły król nafty, szewc London, uczy się na pamięć mowy, którą ma wygłosić na walnym zgromadzeniu przyszłych akcjonariuszów Towarzystwa Naftowego. Tu trzeba dodać, że niezwykły efekt tej sceny należy położyć na karb głównie talentu pana Londona, gdyż tekst **w tym miejscu był nijaki, a scena prosiła się o monolog Jarossy'ego.** Na specjalną wzmiankę zasługuje pan Timan w roli świetnie podchwyconego kapitalisty, szukającego intratnej lokaty pieniędzy; trzęsąca się głowa wspaniale charakteryzowała wewnętrzny brak decyzji i inicjatywy. Jedną z najlepszych była scena, w której pp. Aba, Churgiel Lebiusz i Oksenberg, jako bezrobotni maklerzy, przypuszczają szturm do nawijającego się im kapitalisty. Swada maklerska dochodzi tu do szczytów doskonałości, nie dając biednej ofierze przyjść do słowa. Scena kończy się świetną pointą, kiedy wyczerpanemu „klijentowi“ udaje się w końcu obwieścić swoim napastnikom, że przyszedł na tę giełdę maklerską tylko poto, aby donieść, że jeżeli ktoś jeszcze odważy się przyjść doń do domu, by mu zawracać głowę, zostanie zrzucony ze wszystkich schodów...

Gwiazdą „Mat'ate“ która niedawno zajaśniała olśniewającym blaskiem, jest panna Gamlieli, „star“ jerozolimskiego radia. Z pochodzenia Jemenitka, zdobywa natychmiast wszystkie serca swoim niekłamanym czarem melodyjnością swojego cudownego głosu, swoją orientalną intonacją, swoją Sulamitową egzotycznością. Pani Perkal i urocza pani Scheindler miały jeno epizodyczne role, z których wywiązały się bez zarzutu.

Tekst rewii opracowała komisja artystyczna teatru wedle oryginału pana Hajbluma. Trzeba podkreślić, że Mat'ate nie posiada reżysera, i że zespół sam całą oprawę sceniczną opracowuje. Jak zwykle bardzo efektowne dekoracje projektował p. Luftglass, a wykonał p. Rosenblum. Kuplety były pióra znanej poetki pani Lei Goldberg. Mimo że bardzo udane wywoływały żal spowodu usunięcia się od współpracy w Mat'ate najlepszego kuplecisty hebrajskiego N. Altermana. Muzykę skomponowali pp. Lichtenstein, Wileński i Pugaczow.

ELISZE WEINTRAUB

„MOSTRA DEL DOPOLAVORO"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

RZYM, w maju.

Dzień 24 maja jest świętem narodowym. — 24 maja jest datą przełomową w historii Włoch. W tym to pięknym miesiącu święci się rocznicę faszystowskiej rewolucji. W roku bieżącym, prócz całego szeregu uroczystości i obchodów zapowiedzianych w specjalnie wydanej odezwie „Narodowej Partii Faszystowskiej", dochodzi jeszcze jeden uroczysty obchód: inauguracja „Mostra del Dopolavoro". Jeszcze jedna niespodzianka. Niespodzianka, dla klasy pracującej. Mostra — znaczy tyle co wystawa, dopolavoro — po pracy. A zatem rozrywka dla robotnika w godzinach odpoczynku, po całodziennym zajęciu. Coś w rodzaju niemieckiego „Kraft durch Freude".

Wszystko przemawia za tym, że będzie to urządzenie w stylu jakiegoś Lunaparku, specjalnie włoskiego, robotnikowi włoskiemu odpowiadające. Na obszarze tego małego miasteczka, będzie się wyświetlało filmy, trupy teatralne będą się produkować swymi sztukami i artystami. Dla spragnionych kąpieli będą do dyspozycji wygodne baseny do pływania dla strzelców będzie cel, do których będzie można mierzyć. Emocjonować się będzie można przy fantach, loteriach i na bujającej w powietrzu łódce. I to wszystko nie tylko podczas świąt i niedziel. Jest tu i w dniu powszednim dla robotnika, który skończył swą pracę: basen do pływania, bilard, kino i tak dalej.

Połączono tu przyjemne z pożytecznym. — Idzie wszak w pierwszym rzędzie o to, by narodowi zaprezentować w pełni wszystkie te cuda, jakie powstają podczas rządów faszystowskich w obrębie instytucji „Dopolavoro". — Biuletyn P. N. F. (Partii Narodowej Faszystowskiej) wyjaśnia: „że instytucja Dopolavoro jest inicjatywą bardzo oryginalną, specyficznie włoską i niezmiernie użyteczną". Dba ona mianowicie o to, by robotnikowi dać po pracy, zdrową rozrywkę, przyjemne zajęcie, i to bez różnicy, tak pracownikom umysłowym, jak również i fizycznym. Instytucja ta ma swoje oddziały w 6325 gminach. Dopolavorystów — jest ponad 2 miliony, z których znów przeważająca część, to robotnicy fizyczni. Liczba kobiet jest wcale pokaźna. Istnieje aż 250 organizacji kobiecych.

Zgotowano więc klasie robotniczej niespodziankę, w nagrodę za to, że walczy dla autarkii narodu, dlatego, że własnymi rękoma przędzie len, wyrabia wełnę, snuje jedwab, wyprawia skórę itd. Rozliczne fotomontaże, na murach zabudowań nowopowstałego dzieła, będą narodowi i turystom pokazywać włoskiego robotnika przy tysięcznych odmianach jego codziennego intensywnego zatrudnienia, obsługującego stalowe maszyny, które produkują autarkiczny towar. Dziennikarze mogli się jeszcze przed otwarciem tej wystawy przekonać, że organizacja „Dopolavoro" jest naprawdę jedyna w swej aktywności i rzutkości. W ciągu niespełna dwóch miesięcy powstało w Circus Maximus miasteczko, i to nawet wcale duże miasto rozrywek dla szerokich mas robotników. Należałoby teraz przypuszczać, że w czasie trwania tej „Mostra del Dopolavoro" napłyną z Rzymu i z prowincji falangi dopolavorystów, by korzystać w pełni z tego, co dla nich urządzono. Ale w praktyce, to znaczy w życiu codziennym, ta historia ma się nieco inaczej...

W dniu inauguracji zwiedzą wystawę osobistości wysokiej hierarchii urzędniczej Rzymu. Króla niestety nie będzie, gdyż bawi od kilku dni w Libii. Zwykle tego rodzaju uroczystości zaszczyca swoją osobą jego Królewska Mość Wiktor Emanuel III. Jego obecność przy jakichkolwiek inauguracjach stała się we Włoszech przysłowiowa. Wszystko, to, pod co faszyzm podłożył cegiełkę — otwierał król. — Opowiadają sobie nawet, że nie będzie można wystawy otworzyć, bo jakże... bez króla. Ale jednak otwarcie nastąpi. Wystawa będzie z pewnością zwiedzana. A z jakim pożytkiem dla masy pracowników. — Dwa liry wynosi wstęp. Tyle może w najlepszym wypadku wydać robotnik ze swych zarobków — dla swej przyjemności. Za dwa liry będzie mógł to wszystko oglądnąć i to wszystko podziwiać — co zgotowano dla niego, a z czego ...korzystają inni. Rzym jest przede wszystkim miastem urzędniczym. Urzędnicy ministerstw, poczt, banków, rozmaitych urzędów państwowych, ci, którzy sercem i duszą oddani są partii, których pensje wynoszą tyle, że mogą się bez reszty oddać, po godzinach urzędowych, przyjemnostkom „Opera Nationale Dopolavoro" (O. N. D.), będą mogli i tu na wystawie brać żywy udział w rozmaitych zabawach. Dla prawdziwego robotnika, dróżnika, zamiatacza ulic, murarza, szewca itd. ta „Mostra del Dopolavoro" będzie co najwyżej tylko do oglądania z zewnątrz. Będzie mógł się przyglądać, jak inni się zabawiają. Tak się sprawa przedstawia w rzeczywistości... I tak jest na każdym kroku w obrębie „O. D. N." Tessera (legitymacja) uprawnia posiadacza do korzystania po cenach zniżonych z najrozmaitszych widowisk i rozrywek dla robotnika organizowanych. — Kąpiel w pływalni kosztuje 6 lirów, dla dopolavorystów 4 liry. Oczywiście żaden nie korzysta z tego, bo niema specjalnie na ten cel przeznaczonych 4 lirów. Tak samo rzecz się ma z przeróżnymi wycieczkami, najbardziej skomplikowanego typu. Wycieczki narciarskie, wycieczki w nieznane. Podróże morzem i lądem. Proszę sobie wyobrazić szarego człowieka z fabryki, jadącego pociągiem narciarskim do Ovindoli lub do Taormine. Bilet kolejowy ma tańszy od innych o 12 lirów, ale faktem jest że pociąg przepełniony jest „tymi innymi". A który z nich wybierze się z wycieczką na Rodi? Jedyni którzy korzystają ze swej legitymacji, to urzędnicy państwowi i pewne kategorie prywatnych urzędników umysłowych.

Jedyne co pozostało całej wielkiej reszcie, to... kino. „Cały parter za jednego lira". I dlatego w tym nic nadzwyczajnego, że 60 kinoteatrów w stolicy są w dzień przepełnione. Przedstawienie trwa bez przerw, od drugiej popołudniu aż do późnej nocy. Podczas pięknych słonecznych dni, podczas upałów (w cieniu 40 st. C) wypełniają się lokale kinowe aż po brzegi. Zaduch i ścisk nie do wyobrażenia sobie (wolno palić). Pot ścieka po twarzy widzów.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

33)

Trochę późno pojapali się w tym Niemcy, nie za późno jednak widocznie, jeśli w wyniku ostatecznym jesteśmy na progu pokoju na Wschodzie a pokój stanie się dobrodziejstwem dla ludzi, jeśli już nie dla wszystkich, to przynajmniej dla ludności państw centralnych.

Major przysunął fotel bliżej sofy.

— Już zeszłej jesieni Austria wydawała niemal ostatnie tchnienie. Przez nasze ręce przeszedł memoriał hrabiego Czernina oraz list cesarza Karola. Trudno o bardziej pesymistyczne referaty. Zwycięstwa w Rumunii zlepiły trochę rozpadający się garnek, nie mogły jednakże wskrzesić poległych i zmarłych, ani nakarmić głodnych. Czesi nienawidzą Habsburgów z całego serca, to samo Kroaci i bośniaccy Serbowie. Legiony polskie od samego początku nie miały najmniejszej ochoty umierać za sprawę Niemców austriackich Słowacy i siedmiogrodzcy Rumuni utopiliby w łyżce wody swych węgierskich panów. A wszyscy zgodnie życzą Niemcom w ogóle, a Prusakom przede wszystkim nagłej a niespodziewanej śmierci. Wszyscy — nie wyłączając Wiedeńczyków — mówią o nas z pogardą, uważając nas za paskudnych rozpieranych pychą dorobkiewiczów, a zarazem ograniczonych, tępych prostaków. Powiedzmy jednak, kolego, szczerze, z ręką na sercu: czy na widok tych wszystkich twarzy, oglądanych na dzisiejszej konferencji, czy słuchając tych zarozumiałych przemówień, wygłaszanych z naiwną pewnością siebie, nie mogło przyjść do głowy, czy ludzie, którzy traktują nas en canaille nie mają odrobiny słuszności?

Winfried pomyślał że właściwie nic go to wszystko nie obchodzi. Leży bo sobie na puchowej sofce, czując się jak u Pana Boga za piecem, jeszcze się nie ocknął po boskiej muzyce operowej, która spłynęła nań niebiańskim strumieniem, a tu na raz ten Bawar rozgadał się i plecie trzy po trzy. — Ale Krottmayr przysunął się jeszcze bliżej do sofy. Wśród ciszy obszernego pokoju bibliotecznego o ścianach, zapełnionych książkami głos majora brzmiał szczególnie uroczyście i znacząco, gdy coraz bardziej popadając w dialekt bawarski i targając od czasu do czasu strzępiastego wąsa, wpatrywał się w jakiś punkt poza Winfriedem.

— Niech pan ostrzeże swojego wuja, kolego — powiedział w pewnej chwili — bo tam na dole pitrasi się coś niemiłego. Sakramencko chytrym pomysłem było wpakowanie generała w tą ukraińską aferę. Nigdy przecież nie był politykiem, a tu na raz — czy chce, czy nie chce — ma położyć zdrową głowę pod Ewangelię w interesie nienasyconych pożeraczy cudzej ziemi. Bo co generał von Lychow ma wspólnego z Ukrainą? I co Ukraina obchodzi nas obu — mnie i pana? Otwarte wypowiedzenie się w sprawie Belgii, zwrot i przyznanie Lotaryngii wraz z Metzem Francji, jako plaster na ropiejące rany francuskie, a mielibyśmy wszyscy pokój — jeśli nie w piętnastym, to w siedemnastym roku, kiedy papież ogłosił swe upomnienie i kiedy wtrąciła się również Ameryka. Ale jesteśmy przecież wielkim narodem, i musimy się rozprzestrzenić — sparodiował z goryczą major czyjeś powiedzenie Uprawiamy niezbyt piękną zabawę ze samostanowieniem małych narodów, sami zaś nadymamy się przy tym jak ropuchy, pękając we wszystkich szwach. Tak, drogi panie, przyszłość przedstawia mi się czarno, jak pysk kominiarza — mruknął posępnie, patrząc nieruchomymi, mętniejącymi oczyma na końce butów, to znowu na kieliszek, napełniony po raz nie wiedzieć który wódką. Należy do tych ludzi, których Cesarz nie może znieść i których z całą przyjemnością starłby na proszek. Gott strafe England! *) Pan Bóg wysłucha z pewnością tej prośby, ględzą rozmaite belfry po szkołach. A czy wie pan, za co, moim zdaniem, Bóg ukarze z pewnością pewnych ludzi? Za ich nieludzką pychę. Za zuchwalstwo.

(C. d. n.).

*) Wolałem zostawić w oryginale to specyficzne a powszechnie znane hasło niemieckie z czasów wojny, które zwracało się do Boga — niemieckiego zapewne — o ukaranie Anglii (prz. tł.)



DZIŚ:

18.05 Ryga: „Samson“ — oratorium Haendla.
20.00 Budapeszt: Koncert Beethovenowski.
20.00 Londyn Reg.: „Lohengrin“ op. Wagnera.

Środa 25. maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8.10 Ciągnienie miliona Loterii P. 11.15 Audycja dla szkół: 1) „O tym jak to chmurka mała całe życie wędrowała“ pogadanka dla dzieci młodszych w opr. Iny Orłowskiej, 2) Polskie tańce ludowe (płyty); 11.40 Gra Edward Comette — organy (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15 Muzyka z płyt; 15.25 lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Roald Amundsen“ — pogad. dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkel; 16 Skrzynka językowa, prof. Witold Doroszewski; 16.25 Pogadanka aktualna; 16.30 Tr. z uroczystego otwarcia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Placu Bohaterów w Budapeszcie, sprawozdawcy: ks. Michał Rękas i Antoni Bohdziewicz; 17.30 Pieśni w wyk Wandy Roessler-Stokowskiej (mzsopr.), akomp. Wł. Raczkowski; 17.40 Ze Lwowa: koncert orkiestrowy; 18 20 „Życie młodzieży w obozie“ pogadankę wygł. Wanda Ivanka-Praśmowska; 18.30 Płyty; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Krakowsk dziennecja“ (recytacja prozy); 19.30 Recital skrzypcowy Józefa nik sportowy; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Mecz ' obrazek z pow. Czesława Straszewocza „Przeklęta Wenecja (recytacja prozy); 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza, akomp. Karol Szafranek; 19.35 „Stoicy i epikurejczycy“ odczyt wygł. Iza Dąmbska; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Polskie i obce pieśni w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton), przy akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 20.30 „Zagadnienia“: „Pierwiastek wyobraźni sennej w sztuce średniowiecznej“ wygł. dr. Wajsław Mole, prof U. J.; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego; 21.45 „Urok wsi w poezji“, kwadrans poetycki; 22 Melodie operetkowe w wyk. ork. A. Hemara; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.30 Audycja dla wsi; 19.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45 p. Kraków; 23 „Polskie tereny łowieckie“ — odczyt w jęz. ang. 23.15 p. Kraków.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 13.55 Pieśni w wyk. R. Prokopowicza (bas); 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.40 Polskie pieśni ludowe w wyk. Kwartetu wokalnego; 19 p. Kraków; 20 Tr. z Korpusu Kadetów Nr. I. im. Marsz. Piłsudskiego; 20.35 p. Kraków; 23 „Sprawa Pana Maja“ — aud. słowno-muzyczna w opr. W. Budzyńskiego.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiad. bieżące; 14.33 Wiad. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.30 „Swaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli; 18.45 „Cenzor domowy“ — dialog dla rodziców; 18.55 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.15 Płyty; 20.45 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6 15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.20 p. Kraków; 18.30 Płyty; 20 Koncert kameralny; 20.30 Felieton popularny; 20.45 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, Kącik młodzieży hebrajskiej — J. Czernowitz; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka aktualna; 19.10 Hebrajski koncert muzyki wschodniej w wykonaniu Ezry Ahrona i chóru „Kol Zimra“; 19.40 Ojcowie narodu — pogad. Dr Dow Flatan; 19.57 Kącik higieny; 20 Program angielski: komunikaty; 20.30 Stosunki międzynarodowe — wygłosi G. Lichtenstein; 20.45 Koncert kwartetu (w programie Mozart); 21.30 Koniec programu.

18.00 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; RYGA: 18.05 „SAMSON“ — ORATORIUM HAENDLA; DROITWICH: 18.40 Koncert symfoniczny.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Pieśni kompozytorów flamandzkich; WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów; PRAGA: 19.45 Teatr wyobraźni: „Pygmalion“ — sztuka B. Shawa; SOFIA: 19.45 Opera; HILWERSUM II.: 19.55 Kabaret.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Recital śpiewaczy; 20.20 Koncert symfoniczny; BUDAPESZT: 20 KONCERT BEETHOVENOWSKI, DYR. MENGELBERG, sol. E. Dohnanyi (fort.); DROITWICH: 20 „Mercenary Mary“ — komedia muzyczna; KOPENHAGA: 20 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 20 Magazyn radiowy; 20.30 „LOHENGRIN“ — OPERA WAGNERA, akt II.; SZTOKHOLM: 20 „Nadchodzi lato“ — program rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni: „Je suis trop grand pour moi“ — sztuka Sarmenta w wyk. zesp. Komedii Francuskiej; TULUZA: 20.20 Radiorewia; LUKSEMBURG: 20.20 Radiokabaret; LILLE: 20.30 Festival Pucciniego.

21.00 MEDIOLAN: Wieczór muzyczny z teatru „Della Pergola“ we Florencji; RZYM: 21 „Il piacere dell'onestà“ — komedia Pirandella; RADIO PARIS: 21 „Na paryskiej fali“ — program rozrywkowy; TULUZA: 21 Teatr Lustueru; 21.30 „Wieczór w Marsylii“ — radiofantazja; BEROMÜNSTER: 21.05 „Coriolanus“ — słuchow. wg. Szekspira; TALLIN: 21.05 Koncert muzyki rosyjskiej; POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów; PRAGA: 21.15 Koncert orkiestrowy z udz. Angeliki Morales (fort.); DROITWICH: 21.20 „Dawne Music-Hallo“, program rozrywkowy; SOTTENS: 21.30 Komedia Moliera.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 22.07 „Klawesyniści“ — aud. muzyczna; 22.37 Tr. z kabaretu „Szeherezada“. LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki współczesnej; HILVERSUM II.: 22.10 Koncert solistów; 22.40 Kwartet Kuhlaua; DROITWICH: 22.20 Pieśni Stanforda; 22.45 Muzyka taneczna; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 23 Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 23.10 Muzyka jazzowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

GAETANO VIVIANI — ARTYSTA OPERY WŁOSKIEJ ŚPIEWA PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA

Polskie Radio korzystając z pobytu w Warszawie na gościnnych występach w Operze słynnych artystów scen włoskich: tenora Carla Merino oraz barytona Gaetano Viviani — zaprosiło ich przed mikrofon. Świetny tenor Carlo Merino wystąpił w koncercie symfonicznym jako solista dn. 23 maja.

Dnia 26 maja o godz. 21.25 da się słyszeć w recitalu śpiewaczym drugi z kolei artysta włoski, baryton Gaetano Viviani. Przypuszczać należy, że nikt z radiosłuchaczy nie ominie okazji usłyszenia znakomitego śpiewaka włoskiego.

Wachlują się więc. Mężczyźni zdejmują marynarki, kobiety — buciki. Podczas minutowych przerw krzyczą: „aria!“ — powietrze, ale siedzą jednak dalej i patrzą na ekran. Ta iluzja za cenę jednego lira — to im pozostało, to dla nich prawie że jedyny przywilej wykorzystany na podstawie legitymacji dopolavoro.

W Prati, w jednej z nowych dzielnic Rzymu powstałej w ostatnich latach, znajduje się 15 kin, które podczas najpogodniejszych dni wystawiają w okienku kasowym kartkę z napisem: „Zaczekać, brak również miejsc stojących“. Więc przy kasie czeka tłum ludzi, sięgający aż na ulicę. Kiedy jednak podczas nieurodzajnego lata, lub też podczas „bezrobotnej“ zimy, i na kino kogoś nie stać — wtedy może się ubiegać o zasiłek w „Ente opere assistenziali“ — w instytucji, spieszącej z pomocą biednym. Wtedy też ułatwia uzyskanie zasiłku legitymacja O. N. D. Państwowa instytucja dla ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlętami ma na celu wspomaganie biednych rodzących matek i opiekowanie się dziećmi, ale i w tym wypadku dobrze jest wykazać się legitymacją Opera Nationale Dopolavoro. I tak jest przy wszystkich, szeroko zresztą i celowo urządzonych i rozwiniętych instytucjach opieki społecznej. Wszystkie większe fabryki i magazyny mają instruktorów, którzy po ukończeniu pracy, pouczają personel, jakie korzyści i rozrywki daje członkom swoim „Dopolavoro“.

Robotnicy, posłuszni instrukcjom podporządkowują się partii faszystowskiej i biorą udział we wszystkich pochodach, paradach i uroczystościach państwowych, w szeregach umundurowanych dopolavorystów. Wezmą też liczny udział w Mostra del dopolavoro — to jest... w oglądaniu Wystawy, dla nich urządzonej.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

OD UROKU

Stalin wzywa do siebie Jeżowa.

— Ilu wrogów ludu rozstrzelaliście dziś?

— Czternastu.

— Jakto, przecież podpisałem wyrok tylko na trzynastu?

— Tak, ale obawiałem się, żeby nie było nieszczęścia!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„MARIELLA“

Sztuka w trzech aktach Keith Wintera.

Sądząc na podstawie tej jednej sztuki, trudno odgadnąć, jak wygląda oblicze duchowe nieznanego nam bliżej autora angielskiego Wintera. Gdy się kurtyna podnosi, ma się wrażenie, że ujrzymy typowy angielski dramat obyczajowy z pewnym zacięciem komediowym. Po drugim jednak akcie przekonywujemy się, że mamy przed sobą dramat psychologiczny o akcentach ibsenowskich.

Główną bohaterką jest „Mariella“, piękna kobieta, która wyszła za mąż dlatego, że się czuła bardzo samotną. Męża swego nie kochała, ale go lubiła na tyle, że wmawiała w siebie, że potrafi z nim spędzić życie. Autor ostrzega nas jednak, byśmy życia swego nie wypełniali namiastkami. Oto Mariella wraz ze swym mężem przyjeżdża do rodziny męża, zakłócając swym zjawieniem się spokój i i równowagę tej rodziny. Starsza siostra jej męża znienawidziła ją odrazu, kierując się przeczuciem, że ta młoda, piękna i inteligentna kobieta będzie nieszczęściem dla spokojnych i nieco flegmatycznych hreczkosiejów. Przeczucie jednak nie zawiodło najstarszej siostry, albowiem obaj bracia męża nie są obojętni na wdzięki Marielli. Najmłodszy jest jeszcze młodym chłopcem, który szuka łatwej i miłej przygody, zbyt poważnie nie traktując swej miłości, którą raczej nazwać możemy miłostką. O wiele poważniej ustosunkował się do Marielli średni brat, natura wrażliwa, i o wiele bardziej odpowiadający Marielli niż jej mąż. Sprawa nabiera cech konfliktu tragicznego dzięki temu, że Mariella jest człowiekiem poważnym, który, uświadomiwszy sobie swą miłość dla brata swego męża, nie może tej miłości zdegradować do roli szablonowego trójkąta małżeńskiego. Nie może tego też i dlatego, że odczuwa głęboką i szczerą sympatię dla żony swego ukochanego, która popełniła taki sam błąd jak Mariella: wyszła za swego Dawida za mąż bardzo go kochając, ale zdając sobie sprawę, że mąż ją bardzo lubi, ale bynajmniej jej nie kocha. Gdy Judytka, człowiek bardzo piękny, zrozumiała, że mąż jej i Mariella głęboko się kochają, że są dla siebie stworzeni, namawia Mariellę, by odeszła natychmiast z Dawidem. Mariella popełnia jednak drugi błąd, będący następstwem jej pierwszej tragicznej omyłki życiowej, i postanawia sama odejść. Błąd ten mści się natychmiast, bo Judytka, kierując się logiką serca kochającego rzuca się w płomienie palącego się domu, chcąc śmiercią swoją dopomóc swemu ukochanemu do szczęścia.

W trzecim dopiero akcie Mariella po głębokim wstrząsie psychicznym, budzi się niejako z letargu, i podejmuje jasną inicjatywę tak tragicznie zmarłej, tak poważnej i tak dziecinnej przy tym Judytkę; ratuje swą miłość z katastrofy i postanawia ku zgrozie pozostałej rodziny odejść z Dawidem zaczynającym nienawidzieć Judytę za to, że miała odwagę popełnić samobójstwo. Autor mówi nam więc przez usta swych bohaterów tak niewinnie i tragicznie wplątanych w koło udręki, że nie wolno nam się okłamywać, a gdy raz już ulegliśmy psychozie kłamstwa, powinniśmy mieć odwagę przerwać jej sieć. Gdyby Mariella była posłuchała rady Judytki, nie doszłoby do tragicznej śmierci Judytki...

Cały ten problem nie jest nowy, ani też nie jest tak bardzo interesujący. Cała jednak sztuka skąpana jest w atmosferze czystości etycznej, przypieczętowanej śmiercią biednej Judytki a wywiera wrażenie dzięki umiejętnemu stosowaniu wplecionych w tok akcji momentów zgrozy. W kątach salonu mieszczańskiej rodziny Lindenów czai się śmierć. Czujemy jej obecność, chociaż buntujemy się przeciwko prawicże chłodnej i nieubłaganej konstrukcji dramatu Wintera.

A tym silniejsze wywiera sztuka wrażenie, że dwie główne role kobiece znalazły świetne wykonawczynie w osobach p. Jaroszewskiej i p. Pawłowskiej. Pierwsza stworzyła postać sharmonizowaną, pozbawioną zupełnie szarży, znajdującą dla każdej sceny, dla każdego odcienia uczucia odpowiedni ton. Mariella w ujęciu pani Jaroszewskiej nie jest kobietą lekkomyślną, nie jest zimną kokietką, lecz człowiekiem głęboko czującym, ale trzymającym te swoje uczucia na uwięzi umiaru. A pani Pawłowska stworzyła znowu sylwetkę pełną życia, tętniącą prawdą wewnętrzną i tą swoją szczerością wzruszając nas w całym tego słowa znaczeniu.

Inne postacie sztuki, umiejętnie przez p. Karbowskiego wyreżyserowanej, znalazły też dobrych wykonawców. Odpowiednim partnerem p. Jaroszewskiej okazał się p. Modzelewski, który grał również z dużym umiarem, a w ostatnim akcie dalekim był od taniego efekciarstwa. Solidne postacie stworzyli pp. Klońska i p. Fabisiak, a pełnym temperamentu młodzieńcem był p. Kaliszewski. Ładne wnętrze skomponował p. Gajewski.

M. K.

Przegląd gospodarczy

Doniosłe wyjaśnienia Głównej Komisji Dewizowej

Komisja dewizowa wydała ostatnio szereg doniosłych wyjaśnień: 1) wywóz odpaków platyny zagranicę nie wymaga zezwolenia 2) przesyłka książeczek oszczędnościowych z zagranicy do Polski nie wymaga zezwolenia. Wysyłanie zagranicę sum, znajdujących się na książeczkach oszczędnościowych, wymaga zezwolenia, 3) Nie wymaga zezwoleń komisji dewizowej przekazanie pieniędzy do Polski ani przyjęcia z zagranicy nadesłanych pieniędzy. 4) Potrącanie przez pracodawców podatków opłat i danin z uposażenia, należnego osobom zamieszkałym zagranicą nie wymaga zezwolenia. 5) Obowiązujące przepisy nie przewidują zakazu wysyłania pieniędzy zagranicę dokumentów towarowych, faktur, listów przewozowych, polis itp. Natomiast zabronione jest wysyłanie bez zezwolenia dokumentów, mających charakter środków płatniczych.

Gdańsk należycie odczuł bojkot kupców łódzkich

Jak wiadomo, firmy łódzkie ostro zareagowały na antysemickie wybryki kupców gdańskich, którzy w swych sklepach wywiesili napisy „Żydzi niepożądani".

Bojkot firm gdańskich przez znakomitą większość firm łódzkich prowadzony jest nadal w całej rozciągłości. Skutki tego zdecydowanego postawienia sprawy przez kupców i przemysłowców łódzkich dają się już we znaki. Przed kilku dniami odbyło się w Gdańsku specjalne zebranie przedstawicieli handlu włókienniczego, poświęcone sprawie nawiązania stosunków z Łodzią.

Komisaryczny prezydent gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr Mohr wyjaśnił, iż poczyniono starania celem zakończenia akcji bojkotowej kupców łódzkich...

„Komisja cynkowa" przy pracy

Na terenie prezydium rady ministrów odbywają się od dłuższego czasu konferencje w sprawie sytuacji w przemyśle cynkowym. W związku z tym prasa donosi, że ze względu na kryzys w tym przemyśle powołana została pod przewodnictwem dyrektora biura ekonomicznego prezydium rady ministrów p. J. Poniatowskiego, specjalna komisja cynkowa, której zadaniem jest gruntowne przeanalizowanie zagadnienia produkcji cynku i blachy cynkowej i postawienie wniosków do życiowego rozwiązania tego zagadnienia.

Komisja na pierwszym swoim posiedzeniu które zagaił wicemin. przem. i handlu dr. A. Rose ustaliła zakres swych prac, który przedstawia się następująco: Zbadanie zagadnienia surowcowego ilości i wahań konjunkturalnych w zakresie cynku, poszukiwanie nowych złóż, potrzeby rozwojowe przemysłu cynkowego i granice możliwości rozwojowych, import surowca cynkowego (źródła i organizacja), ceny krajowe i importowe (reglamentacja importu i zagadnienia dewizowe), badania stanu dzisiejszego przemysłu cynkowego w porównaniu ze stanem w okresie kartelowym, przemysły odbiorcze, organizacja sprzedaży, zagadnienia eksportu itd.

Na komisji podnoszono potrzebę zorganizowania rynku wewnętrznego i stworzenia porozumienia, które w kwietniu 1937 zostało rozwiązane.

Prace komisji są w pełnym toku i odbywają się m. in. za pośrednictwem badania na miejscu przedsiębiorstw wytwórczych i przetwórczych.

Prace nad reformą ustawy o podatkach samorządowych

Departament podatkowy ministerstwa Skarbu, przystąpił wraz z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych do prac nad reformą podatków samorządowych. Konieczność zmian wynika z nowych zadań przyjętych w ustawie o podatku obrotowym i z powodu skasowania świadectw przemysłowych.

W sprawie powyższej odbyły się już pierwsze wspólne konferencje.

Przemysłowcy i rzemieślnicy przeciwko wiejskim spółdzielniom rzemieślniczym

Niektóre gałęzie przemysłowe wypowiadają się przeciwko popieraniu, tworzących się po wsiach, na zasadach spółdzielczych fabryk i wytwórni.

Powstają, jak wiadomo spółdzielcze rolnicze cegielnie, cukrownie, nawet fabryki mebli, tartaki itd. W ten sposób następuje uprzemysłowienie wsi. Przeciw temu wypowiadają się przemysłowcy i częściowo rzemieślnicy, którzy uważają, że uprzemysłowienie wsi nie powinno korzystać ze specjalnych przywilejów.

Spadek produkcji aparatów radiowych

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w pierwszym kwartale r. b. wyprodukowano w Polsce ogółem 15 tys. aparatów detektorowych o wartości 360 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. wytwórczość aparatów detektorowych wyniosła 16 tysięcy sztuk na sumę 445 tysięcy zł. Spadek wykazuje również wytwórczość aparatów lampowych, których wyprodukowano w I kwartale r. b. 28 tys. sztuk na sumę 6.690 tys. zł. wobec 46 tys. sztuk wartości 9.309 tys. zł. wyprodukowanych w tym samym czasie poprzedniego roku.

Produkcja kondensatorów spadła z 251 tys. sztuk w I kwartale ub. r. do 141 tys. sztuk, zaś transformatorków z 26 tys. sztuk do 8 tys. szt. w I kwartale r. b.

„Ekstrawagancje" mody męskiej stwarzają kłopoty dla przemysłu włókienniczego

Ostatni sezon we włókiennictwie łódzkim przyniósł z sobą bardzo istotną zmianę w dziedzinie mody męskiej. Zmiana ta, zdaniem producentów włókienniczych, może wywołać daleko idące przeobrażenia we włókiennictwie naszym. Chodzi o to, że na rynku pojawiły się towary męskie ubraniowe i paltowe kolorowe, które zostały przez odbiorców rozchwytane. Z drugiej strony zanotowano, że normalne towary męskie szare i czarne nie cieszą się popytem odbiorców i w dużej ilości pozostały producentom na składzie.

Równolegle do tego procesu „koloryzacji" towarów męskich zanotowano „szarzenie" mody damskiej. W składach detalicznych w Łodzi, w obecnym sezonie kobiety poszukują przeważnie towarów w spokojniejszych tonach: szare, granatowe itp., porzucając zaś modę różnokolorową i barwy krzyczące.

Zdaniem sfer włókienniczych Łodzi — gdyby obecna „ekstrawagancja" mody męskiej utrwaliła się, w przyszłych sezonach producenci łódzcy muszą być przygotowani na większe koszta produkcji, związane z „koloryzacją" produkcji w apreturach.



MAJ	Wschód słońca 3 g 39 m
25	Zachód słońca 7 g 30 m
ŚRODA	24 Ijar 5698

„O zjednoczony front żydowski"

W związku z pobytem posła dra Emila Sommersteina, Prezesa Żydowskiego Koła Parlamentarnego, który przybywa do Krakowa na zaproszenie Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej — odbędzie się z inicjatywy tejże

WIELKI MEETING LUDOWY

n. t. „Zadania Społeczeństwa Żydowskiego w chwili obecnej". Prócz posła Dra Sommersteina przemawiać będą Dr I. Schwarzbart. Prezes Egzekutywy, Dr Sz. Feldblum, wiceprezes Egzekutywy, M. Lauterbach, prezes krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, oraz Dr Juda Zimmermann, Radny miasta Krakowa.

Społeczeństwo Żyd. Krakowa będzie miało możność zetknięcia się na tym Meetingu z naszym reprezentantem na terenie parlamentarnym, który tak godnie i odważnie broni słusznych praw społeczeństwa żydowskiego z trybuny sejmowej.

Rada Centralna Organizacji Syjonistycznej

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej odbędzie się dziś we środę dnia 25 maja br. o godz. 8.15 wieczór w lokalu Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej przy ul. Dietla 107 I. p.

Paragraf aryjski u właścicieli nieruchomości

W Warszawie odbył się zjazd Rady Związków Zrzeszeń Polskiej Własności Nieruchomej.

W zebraniu tym uczestniczyło ponad 200 delegatów. Ponieważ do prezydium Zjazdu nie zaproszono ani jednego przedstawiciela-Żyda, na znak protestu wszyscy obecni delegaci-Żydzi w liczbie około 50 opuścili zebranie.

Przemówienia obfitowały w drastyczne momenty. 7 punkt porządku dziennego przewidywał zmianę statutu.

W tej sprawie zabrał głos adw. Grochowski, który w sposób napastliwy wygłosił antysemickie przemówienie.

Zebranie zamieniło się w wiec antysemicki. Żądano wprowadzenia aryjskiego paragrafu.. Po burzliwej dyskusji uchwalono, że do Związku Zrzeszeń mogą należeć tylko te organizacje, które składają się z członków-chrześcijan.

Żydzi z Burgenlandu i Jef Last

Wciąż widzę tych pięćdziesięciu kilku Żydów, których hitleryzm wygnał z Burgenlandu. Zapukali najpierw do bram Czechosłowacji, ale to szczerze demokratyczne państwo żyje obecnie pod znakiem histerii, wywołanej paniką. Nawet się tej histerii dziwić nie można, gdy się zważy jak w Londynie przyjęto ostatnio Henleina. Oto do stolicy największego imperium na świecie przyjeżdża obywatel państwa jeszcze suwerennego, by wysondować, jak się to imperium zachowa na wypadek wojny domowej, wznieconej na rozkaz Berlina — przez tegoż właśnie gościa polityków i ministrów angielskich. A trzeba wiedzieć, że Henlein znajduje się wciąż na rozjazdach, przebywając przeszło 200 dni w ciągu roku poza granicami Czechosłowacji. W Londynie był przed sześciu miesiącami, ale wtenczas nikt go poważnie nie traktował, nie konferował z nim żaden z wybitnych polityków, a prasa z przekąsem pisała o rozmaitych aferach partii henleinowskiej, które najbliższego adiutanta „wodza“ Niemców sudeckich już Rutrę doprowadziły do samobójstwa.

Teraz traktuje się go prawie jako ministra państwa samodzielnego, pozwalając mu na jakieś tajemnicze konferencje z trzema anonimowymi emisariuszami hitlerowskimi, którzy dla uniknięcia podsłuchów w hotelu wsiedli do auta Henleina strzeżonego troskliwie przez kilku dobrodusznych policjantów londyńskich... W samej zaś Czechosłowacji panuje już teraz na terytorium zamieszkiwanym przez Niemcy taki terror, że po prostu ma się wrażenie, że odbywa się to już w Hitlerii, a nie w demokratycznej republice.

Pisze o tym obszernie „Der Sozialdemokrat“ organ czeskich socjalistów niemieckich, opowiadając nam, jak to w szkołach niemieckich republiki czeskosłowackiej separuje się już teraz dzieci żydowskie od dzieci aryjskich, jak układa się i prowadzi skrupulatnie listy proskrypcyjne, na których figurują ci Niemcy — którzy jeszcze się nie zgleichschaltowali, jak na rozkaz Henleina drugi nauczyciel gimnastyki Willi Brandner zamianowany został szefem sztabu bojówki hitlerowskiej, urządzającej napady na Żydów, katolików i marksistów. Europa na to wszystko milczy, dlatego dziwić się nie można, że Czechosłowacja popadła teraz w trans histerii, bojąc się każdego śmielszego kroku, który właśnie Henlein w Londynie przedstawić może jako prowokację. Biednych Żydów z Burgenlandu nie wpuszczono więc do Czechosłowacji, jak nie wpuszczono tam byłego socjalistycznego wiceburmistrza wiedeńskiego Dannegera, znanego literata i powieściopisarza Saltena, wybitnych artystów rewiowych Grünbauma i Morgana, których z powrotem wsadzono do zaplombowanych wagonów pociągu, odchodzącego do Wiednia — gdzie na nich czekali już agenci Gestapo, którzy natychmiast wprost z pociągu zabrali ich do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Ulitowała się nad nieszczęśliwymi ludźmi z Burgenlandu, którym to jedno tylko zarzucić można, że byli Żydami — Jugosławia i udzieliła im chwilowej gościny. Tylko chwilowej, bo internowano ich w miejscowości otoczonej drutem kolczastym, a żywności i medykamentów dostarczają im Żydzi belgradzcy. Jugosławia czeka, jak zareaguje na to bezprzykładne w dziejach okrucieństwo Europa. Europa zaś milczy. A raczej nie milczy, lecz już przemówiła przez usta kraju również dotychczas szczerze demokratycznego, bogatego i solidnego. — Mamy tutaj na myśli Holandię która zamknęła swe granice dla szczutych uchodźców austriackich. Holandia nie zadowoliła się tym, lecz rozciągnęła ten zakaz na emigrantów austriackich, którzy przybyli do Holandii jeszcze 1 marca br. Czyż można więc żądać od Jugosławii większej tolerancji niż od dumnej ze swego dosytu kulturalnego Holandi.?

Nie bądźmy jednak defetystami, nie traćmy zupełnie wiary w sumienie Europy i w poczucie ludzkości. Oto 40-tu wybitnych holenderskich uczonych, literatów i publicystów ogłosiło ostry i stanowczy protest przeciwko postępowaniu rządu holenderskiego, a protest ten cała prasa holenderska bez różnicy kierunków politycznych umieściła na miejscu naczelnym. Elita inteligencji holenderskiej protestuje przeciwko wydalaniu z granic Holandii emigrantów politycznych. Emigrant polityczny, którego odstawia się do granicy Niemiec, gdzie się go wydaje w ręce Gestapo — woli śmierć niż takie „życie“. Holenderski minister sprawiedliwości Goseling naruszył więc prawo azylu, które dotychczas święte było w Holandii, a przeciwko temu protestuje 40 znakomitych intelektualistów holenderskich.

Równocześnie wyłoniła się w Holandii sprawa świetnego poety holenderskiego Jefa Lasta. Nie jest to emigrant polityczny, lecz obywatel holenderski i autor tłumaczonej na wszystkie języki świata powieści „Zuidersee“, — która jest epopeą bohaterskiej walki człowieka z żywiołami podczas wysuszania bagien jeziora Zuidersee. Jef Last był do niedawna komunistą i towarzyszył Gide'owi w jego podróży do Rosji sowieckiej. Tak jak Gide wrócił Jef Last rozczarowany do stalinizmu, tak jak Gide nie wyrzekł się jednak socjalizmu. Gdy w Hiszpanii wybuchła wojna domowa — stanął Last po stronie republiki hiszpańskiej. Niedawno wrócił na kilka tygodni urlopu do swej ojczyzny i postanowił urządzić tournee odczytowe w obronie Hiszpanii republikańskiej. Rząd holenderski, któremu ta propaganda była nie na rękę, zamiast ją po prostu zakazać, pozbawił Lasta obywatelstwa holenderskiego, wyciągając z lamusa stary spłowiały przepis, wedle którego obywatel holenderski — pełniący służbę wojskową w obcym kraju — traci obywatelstwo. Last bawił wtenczas w Belgii, gdy się dowiedział o tym kroku rządu holenderskiego. Na granicy holenderskiej odebrano mu paszport i nie pozwolono mu na wjazd do kraju. A ponieważ bez paszportu nie chciał wrócić do Belgii, osadzono go w więzieniu. Sprawa ta rozpętała w Holandii prawdziwą burzę. Socjaliści wnieśli już interpelację do parlamentu, a szereg wybitnych pisarzy holenderskich oraz czołowe ich organizacje zaprotestowały publicznie przeciwko temu postępowaniu rządu, domagając się natychmiastowego wypuszczenia na wolność znakomitego pisarza i przywrócenia mu praw obywatelskich.

Ta interwencja na pewno Lastowi pomoże bo chodzi tu o człowieka sławnego, a Holandia, która wprawdzie zawsze po macoszemu traktowała swych wybitnych pisarzy jak to np. miało miejsce z geniuszem holenderskiego piśmiennictwa Multatulim, ugnie się prawdopodobnie przed oburzoną opinią publiczną. Biedni natomiast Żydzi z Burgenlandu rekrutują się przeważnie z szarego plebsu. Są wśród nich kupcy, przemysłowcy i robotnicy, którzy od stuleci pracowali w ojczystych swych stronach, zarabiając uczciwie na chleb i ciesząc się ogólnym poważaniem. Za nimi Europa się nie ujmie, bo Europa milcząco przyjęła do wiadomości, że dotychczas w Austrii — przeszło 2000 Żydów popełniło samobójstwo, gdy tam wkroczyła swastyka. Dwa tysiące samobójców żydowskich staje przed sumieniem Europy, oskarżając je o zbrodnicze milczenie. W pewnych wypadkach bowiem milczenie jest zbrodnią.

M. K.

Poseł niemiecko-sudecki czynnie znieważony

Berlin, 24. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: W poniedziałek rano napadnięto i znieważono czynnie w Bruex sudecko-niemieckiego posła Eichholza, w chwili, gdy w pobliżu ratusza powitał podniesieniem ręki jednego ze znajomych. Napadu dokonano w czasie, gdy prezydent krajowy dr Sobotka odbywał konferencję z członkami sudeckiego wydziału krajowego dr Fuesslem w sprawie ostatnich zajść w Bruex i okolicy.

W miejscu, gdzie napadnięto posła Eichholza, zgromadziły się tłumy ludności, które z trudem zostały przez policję rozproszone. Aresztowano 2 osoby. Przeciwko sprawcom napadu wszczęto dochodzenie.

Komunikat partii Henleina

Berlin, 24. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi:

Niemiecko-sudecka partia ogłosiła następujący komunikat:

Konrad Henlein opuścił ponownie Pragę. Stosownie do poniedziałkowej deklaracji, której treścią jest żądanie partii niemiecko-sudeckiej przywrócenia normalnych stosunków, — będą parlamentarni przedstawiciele niemiecko-sudeckiej partii utrzymywać nadal kontakt z premierem dr Hodżą i powołanymi do tego członkami rządu.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, komedia E. Nusić'a „Pani ministrowa“. W roli tytułowej J. Korecka. — „Pani ministrowa“ powtórzona będzie w piątek. Jutro po południu o godz. 3-ej „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego. Wieczorem „Mariella“ K. Wintera z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, godz. 8 wiecz.: „Pani ministrowa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kawiarnia na ulicy“ i „Zawiniłam“ (Daniela Darieux).
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca“ (Robert Taylor) i „Światła bulwarów“ (M. Caroll D. Powell, Bracia Ritz)
APOLLO: „Ósma żona sinobrodego“ (Gary Cooper).
BAGATELA: „Tajny plan R8“ i „Z miłości dla ciebie“.
LOPP: „Więzień królewski“ (Ronald Colman, Madeleine Carroll).
PROMEN: „Zbłądziłem“ (Charles Boyer).
STELLA: „Płomienne serca“
SZTUKA: „Zemsta tarzana“ (Eleonor Holm, Glen Morris).

Płk. Koc członkiem Rady Naczelnej O. Z. N.

Warszawa, 24. 5. (Sin.) Jedna z agencji warszawskich donosi, że w najbliższym czasie wróci do Polski po dłuższym pobycie za granicą płk. Koc, który ma zostać powołany do Rady Naczelnej Ozonu..

Przyjęcie tego stanowiska przez płk. Koca pomyślane jest jako odparcie zarzutów stawianych przez grupę „Jutra Pracy“, że generał Skwarczyński zboczył z linii, reprezentowanej przez płk. Koca i deklarację lutową. W ten sposób grupa „Jutra Pracy“ utraci swój główny argument w walce z generałem Skwarczyńskim.

Ambasador Francji w Foreign Office

Londyn, 24. 5. (R) Ambasador francuski odwiedził dzisiaj rano Foreign Office, gdzie odbył rozmowę z sir Aleksandrem Cadogan i lordem Plymouth.

UCIECHA: „Prawda zwycięża“ (Paul Muni)
WANDA: „Groźny Bill“ (Wallace Beery, Virginia Bruce).

DEMONSTRACYJNY WNIOSEK o aresztowanie dr Wątora i wytoczenie mu dochodzeń o nadużycie władzy

Sensacyjny proces o zniesławienie

KRAKÓW, 25 maja.

Wczorajsza rozprawa przeciw adw. Hofmokl-Ostrowskiemu i dziennikarzom zaskarżonym przez b. sędziego dra Wątora o zniesławienie obfitowała w szereg ciekawych momentów. Punktem kulminacyjnym sprawy był wniosek adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który domagał się wszczęcia dochodzeń przeciw drowi Wątorowi o nadużycie władzy i zastosowania środka prewencyjnego, tj. aresztowania.

Podobnie jak i w pierwszym dniu rozprawy, tak i wczoraj obecny był na sali sądowej przedstawiciel Prokuratury w osobie wiceprokuratora dra Rawy, który notował momenty z przewodu sądowego.

Na wstępie rozprawy przesłuchano w charakterze świadka adwokata krakowskiego dra Tomasza Aschenbrennera, wezwanego jeszcze na poniedziałek.

Obrońca Ciunkiewiczowej w roli świadka

Jako pierwszy świadek zeznaje adwokat dr. Tomasz Aschenbrenner. Ze sprawą Ciunkiewiczowej świadek zetknął się dwukrotnie, po raz pierwszy, gdy Ciunkiewiczowa miała proces o oszustwo w Grad Hotelu, a po raz drugi, gdy miała sprawy związane z tym procesem w r. 1934. Po raz pierwszy zetknął się w kwestii projektowanej obrony, która jednak nie doszła do skutku. Jako obrońca występował w drugiej sprawie Ciunkiewiczowej o nakłanianie do fałszywych zeznań szofera Mrowca, który zgłosił się jako sprawca kradzieży. Obrońca występował w drugiej instancji. Wyrok był dla Ciunkiewiczowej niekorzystny. W związku z tą sprawą interesował się też sprawą główną, zasięgając informacyj u Ciunkiewiczowej i u innych osób. Ciunkiewiczowa poza okolicznościami, mającymi wykazać jej niewinność i fałszywe oskarżenie, podawała inne szczegóły, dotyczące też osoby dr. Wątora w związku z działalnością Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd. Tu obrańca zasłania się tajemnicą służbową i korzysta z dobrodziejstwa ustawy. Inne okoliczności opierały się na rejestrach dzienników i osob postronnych, pokrywających się z tymi relacjami. Były one dla dr. Wątora niekorzystne, ale czy opierały się na pozytywnych dowodach, tego świadek nie wie.

— Czy zwracano się do pana mecenasa z towarzystwa asekuracyjnego Lloyd z propozycją, aby Ciukiewiczowa zrezygnowała z asekuracji?

— Do mnie nie. Pamiętam tylko jakby przez mgłę, że pewnego razu był jakiś telefon z powołaniem się na towarzystwo asekuracyjne, czy można odbyć konferencję na ten temat. Innego kontaktu w tej sprawie nie było.

Osk. Hofmokl-Ostrowski: Doszły mnie wczoraj wiadomości, że I-szą a II-gą instancją kilku obrońców starało się ustalić czy można dostać się do Grand Hotelu również inną drogą, poza głównym wejściem. Gdy komisja, złożona z kilku adwokatów, przybyła na miejsce zastała wszystkie inne wejścia zamknięte. Widocznie ktoś z zarządu hotelu, czy osoba zainteresowana, polecił zamknąć drzwi. Czy uważał pan mecenas to jako ważną okoliczność, gdyż przecież tędy mógł zbiec sprawca kradzieży? — Słyszałem, że taka próba była czyniona. Uważałem ją za rezultat gorliwości ze strony obrony. Ale kiedy ta próba miała miejsce, tego nie wiem.

Z aktów sprawy wynika, że koncypient pański prowadził żywą korespondencję na temat tej sprawy i złączonej z nią sprawy oskarżyciela prywatnego dra Wątora? — Tego nie wiem. W roku 1934 miałem dwóch koncypientów, obecnie adwokatów, dra Adolfa Pfeffera i dra Daniela Birnbauma. Czy prowadzili w tej sprawie jakąś korespondencję, tego nie wiem. W każdym razie wątpię, by mogli korespondować bez mojej wiedzy.

— Czy zdarzało się, aby w ciągu swej długoletniej kariery spotkał pan mecenas kiedykolwiek u sędziego śledczego osoby postronne, które brałyby udział w śledztwie? — Nigdy.

— Czy słyszał pan mecenas, że w sprawie Ciunkiewiczowej agent Lloydu Dutru bywał stałym gościem u sędziego śledczego, udzielając mu pomocy i dyrektyw? — Słyszałem o tym w formie nieskontrolowanych pogłosek.

— Czy gdyby pan był obrońcą w pierwszym procesie Ciunkiewiczowej i wyczytał w prasie atak na sędziego dra Wątora, że przyjął on czek na 30.000 franków, czy zrobiłby pan z tego użytek? — Nie wiem jakbym się zachował. Musiałbym się zastanowić, czy taka metoda obrony byłaby celowa.

Na tym sąd kończy przesłuchanie świadka dra Aschenbrennera.

Przewodniczący odczytuje pismo mec. Mieczysława Ettingera z Warszawy, zawiadamiające, że nie mógł stawić się na rozprawie w charakterze świadka z przyczyn zawodowych. Równocześnie mec. Ettinger pisze, iż nie mógłby ujawniać treści rozmów, jakie prowadził z Ciunkiewiczową, a to ze względu na tajemnicę zawodową.

Osk. Hofmokl-Ostrowski wnosi, aby sąd ukarał mec. Ettingera, gdyż nie może on sam zwalniać się od zeznań, gdyż rzecz ta należy do sądu. Chodzi o to, aby stwierdził on na rozprawie, dlaczego wiedząc przez sześć lat o sprawie dra Wątora, nie zrobił z tego użytku.

Sensacyjny wniosek

Adw. dr Bader stawia wniosek o przesłuchanie dra Józefa Wątora w charakterze świadka, na okoliczność, jaki był przebieg śledztwa przeciw Marii Ciunkiewiczowej. Osk. Hofmokl-Ostrowski prosi w tym miejscu o głos i odczytuje pismo następującej treści:

„Skarga do Sądu Okręgowego na ręce przewodniczącego rozprawy przeciw redaktorowi Janowi Stankiewiczowi i towarzyszom. Skarga przeciw Dr Józefowi Wątorowi z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy dzisiejszej prokuratorowi Sądu Okręgowego celem wszczęcia dochodzeń i ustalenia przedmiotowej i podmiotowej istoty czynów z art. 286 par. 2 k. k. popełnionego przez to, że Dr Józef Wątor w roku 1932 otrzymał od Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd za pośrednictwem agenta Dutru kwotę 2500 franków i z wydatkowania tej sumy się nie wyliczył i zatrzymał nadwyżkę dla siebie. Wyniki przewodów z dnia 14 stycznia b. r. i 23 maja b. r. dostarczyły niezbitych dowodów otrzymania przez Dr Wątora pieniędzy z rąk osób względnie instytucyj zainteresowanych w wyniku sprawy Marii Ciunkiewiczowej w r. 1932, oraz wydatkowania tylko nieznacznej części tej gotówki, mijając fakt, iż uzyskana została w ogóle drogą przekroczenia wszystkich przepisów służbowych o po wołaniu roli sędziego śledczego. Równocześnie wnoszę na zastosowanie prewencji z art. 165 ustęp b. k. p. k."

Przewodniczący oświadcza, że nie może przyjąć tego pisma, gdyż nie należy ono do kategorii dowodów, i sąd nie jest kompetentną instancją dla tej sprawy, która podpada pod kompetencję władz prokuratorskich. Wobec tego adw. Hofmokl-Ostrowski stwierdza, że zmieni natychmiast nagłówek pisma i wyśle je do Prokuratury. Tak się też stało i w czasie przerwy zacytowane powyżej pismo złożone zostało władzom prokuratorskim.

Nowe dowody

Sąd udał się na naradę w sprawie zgłoszonych w toku przewodu sądowego wniosków. Po naradzie ogłoszona została decyzja sądu, mocą której dopuszczono dowody z przesłuchania świadków dra Józefa Wątora i p. Henryka Sperlinga, właściciela Domu Bankowego w Rynku Głównym w Krakowie. Dr. Józef Wątor powołany został na okoliczność, jak prowadzone było śledztwo w sprawie Marii Ciunkiewiczowej, p. Henryk Sperling na okoliczność, czy w Domu Bankowym w Rynku Głównym zrealizowano czek na nazwisko dra Józefa Wątora.

Sąd dopuścił dalej dowody z aktów sprawy Marii Ciunkiewiczowej, aktów personalnych b. sędziego dra Wątora, aktów dotyczących odmowy wpisu dra Wątora do Izby Adwokackiej w Krakowie, aktów Sądu Najwyższego, dotyczących tego wpisu, aktów sprawy prasowej dra Wątora przeciw red. odp. „Dziennika Popularnego" Korczakowi, natomiast sąd odmówił wszystkim innym wnioskom.

Po ogłoszeniu decyzji trybunału osk. Hofmokl-Ostrowski wnosi o zażądanie od dra Woźniakowskiego oryginału listu, napisanego przez Ciunkiewiczową. Wniosek ten sąd dopuścił i odroczył rozprawę do dnia 31 maja br.

—oo—

P. Rutkowskiego Z. M. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 5. (Sin) Z. M. P. p. Rutkowskiego w najbliższych dniach zostanie przekształcony na nową organizację p. n. Związek Młodzieży Odrodzonej. Ideologia nowej organizacji jest wzorowana na dotychczasowym Z. M. P. Na jej czele stanie p. Rutkowski. Związek Młodzieży Odrodzonej przystąpi do osiągnięcia porozumienia z organizacją narodowo-radykalną, na czele której stoi p. Bolesław Piasecki. Liczebność Związku Młodzieży Odrodzonej jest trudna do ustalenia z uwagi na niedostateczne informacje, udzielone przez obecne kierownictwo Z. M. P. p. Rutkowskiego. Uważane jest jednak za pewne, że na terenie akademickim większość członków opowie się za secesją.

Budowa wielkiej autostrady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 5. (Sin). Aktualną jest obecnie budowa wielkiej autostrady, która połączyć ma uzdrowiska tatrzańskie z miejscowościami turystycznymi w Małopolsce Wschodniej. Autostrada będzie biegła wzdłuż Karpat od Cieszyna po przez Worochtę, Jaremcze i Krynicę do doliny Czeremoszu.

Skazani ludowcy proszą o ułaskawienie

Warszawa, 24. 5. (Sin) W ostatnich dniach uprawomocnił się wyrok w stosunku do 40 ludowców z różnych dzielnic kraju, oskarżonych o udział w głośnych zajściach w Małopolsce Wschodniej i skazanych na kary od 3 miesięcy do 2 lat. Obrońcy skazanych zgłoszą prośbę do Prezydenta o ułaskawienie.

P. Suchestow contra ks. Radziwiłł

Warszawa, 24. 5. (A) P. Suchestow ma w najbliższych dniach powrócić do Polski i tu wszcząć sprawę przeciwko ks. Michałowi Rudemu. Chodzi o to, że ks. Radziwiłł wystawił szereg zobowiązań materialnych podczas swego romansu z p. Suchestow i obecnie p. Suchestow narażona jest na wielkie straty. Z powodu księcia Radziwiłła p. Suchestow straciła utrzymanie. Sprawy jej podjął się jeden z najbardziej znanych w sprawach cywilnych adwokat warszawski.

Obecnie w kołach rodziny ks. Michała rozważana jest sprawa czy wobec ślubu jego z Angielką będą dalej czynione starania o ubezwłasnowolnienie księcia.

Samobójstwo 14-letniej uczenicy

Warszawa, 24. 5. (A) W Warszawie usiłowała popełnić samobójstwo 14-letnia uczenica żydowska, Estera Lichtmanówna, uczęszczająca do szkoły w Radzyminie. Zaniedbała ona się w nauce, a kiedy nauczycielka zagroziła wezwaniem rodziców, w obawie przed karą Lichtmanówna uciekła do Warszawy i wskoczyła do Wisły. Została uratowana przez jednego z pracowników statku,, kursującego na Wiśle i w ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

—oo—

Akcja „Hagalila“

Łódź, 24. 5. (G) W dniu jutrzejszym odbędzie się wielkie zebranie palestyńskie w sali Filharmonii, poświęcone akcji Keren Kajemeth dla wyzwolenia Galilei. Z przemówieniami wystąpią delegaci z Palestyny Harzfeld i Schragai oraz dr Kleinbaum z Warszawy.

Przedstawienia Habimy

Łódź, 24. 5. (G) Bieżący tydzień poświęciła Habima wystawianiu sztuk Szaloma Alejchema. I tak w dniu dzisiejszym odbędzie się premiera „Trudno być Żydem“, we czwartek premiera „200.000“.

Zwolnienie redaktora „Orędownika“

Łódź, 24. 5. (G) Redaktor odpowiedzialny „Orędownika“, Maciąga został dziś zwolniony z aresztu aż do rozprawy sądowej.

Wyjaśnienia min. Sprawiedliwości w sprawie nowego ustroju adwokatury

Warszawa, 24. 5. (Sin.) Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych informacyj, związanych z wejściem w życie nowego prawa o ustroju adwokatury, ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, że prawo o ustroju adwokatury z dnia 4 maja 1938 nie zawiera upoważnienia ministra Sprawiedliwaości do wydania rozporządzenia wykonawczego, wobec czego rozporządzenia tego oczekiwać nie należy.

Wiadomość, że aplikanci adwokaccy wpisani na listę po 12 maja 1937 podlegają skreśleniu z listy, nie odpowiada prawdzie. Aplikanci ci mogą kontynuować aplikację adwokacką, a są jedynie obowiązani do odbycia 2-letniej aplikacji sądowej i złożenia egzaminu sędziowskiego przed przystąpieniem do egzaminu adwokackiego. Ustawa nie wskazuje kolejności, w jakiej należy odbyć aplikację adwokacką i sądową, pozostawiając to uznaniu zainteresowanych aplikantów adwokackich.

Skreśleni z listy aplikanci adwokaccy mogą przystąpić do egzaminu adwokackiego dopiero po upływie roku przed ukończeniem aplikacji adwokackiej. Wszelkie zatem wiadomości o tym, że okręgowe Rady Adwokackie przystąpiły do skreślenia z listy aplikantów adwokackich, nie mogą odpowiadać prawdzie.

Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej

Warszawa, 24. 5. (A) Na nadchodzącą sobotę 28 bm. zwołane zostało nadzwyczajne plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, która zebrać się ma mimo kończącej się kadencji. Na porządku dziennym figuruje jedynie sprawa pisma ministra Grabowskiego o wyrażenie przez Naczelną Radę Adwokacką opinii co do zamknięcia list adwokackich w poszczególnych okręgach apelacyjnych. Na posiedzenie to przybędą do Warszawy członkowie Rad Adwokackich ze wszystkich okręgów apelacyjnych.

Incydent na granicy polsko-niemieckiej

Polak zastrzelony przez niemiecką straż graniczną

Łódź, 24. 5. (G) Na pograniczu polsko-niemieckim w powiecie wieluńskim trzech bezrobotnych usiłowało przekroczyć granicę niemiecką dla uzyskania tam pracy. Niemiecka straż pograniczna ostrzeliwała ich. W wyniku strzelaniny 31-letni Bolesław Góra padł trupem na miejscu, dwaj pozostali zbiegli i zawiadomili o zajściu władze polskie.

Nie Codreanu lecz -- Zieliński odpowiada przed sądem

Sąd nie uznaje rumuńskiego nazwiska przywódcy „Żelaznej Gwardii“

Bukareszt, 24. 5. (B) Proces o zdradę stanu, wytoczony b. przywódcy „Żelaznej Gwardii“, rozpoczął się od sensacyjnego stwierdzenia. — Przewodniczący trybunału zaznaczył, że

sąd nie zna żadnego oskarżonego Codreanu, lecz oskarżonego Zielińskiego.

Tak bowiem brzmi prawdziwe nazwisko „bohatera“ rumuńskiego.

Przewodniczącym trybunału jest płk. Dumitriu, jako asesorzy zasiadają jeden podpułkownik i jeden major, w roli prokuratora występuje major Jonescu. Codreanu-Zielińskiego broni 16 adwokatów, wśród nich jedna kobieta.

Budynek sądowy otoczony jest pięciokrotnym kordonem wojska. Spośród zawnioskowanych przez obronę 186 świadków, obecnych jest zaledwie 27, m. in. generał Antonescu, b. premier Maniu i b. redaktor Crainic.

Codreanu wchodzi na salę eskortowany przez dwóch żołnierzy. Wygląda mizernie i blado. Kiedy protokolant przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, obrona protestuje przeciw temu, że nie została poinformowana o treści pewnej części oskarżenia, twierdząc poza tym, że akt oskarżenia opiera się na nieautentycznych dokumentach. Ze swej strony oświadcza Codreanu, że nigdy nie był w posiadaniu dokumentów, o których akt oskarżenia wspomina.

Sąd przeszedł jednak nad tymi zarzutami do porządku, stwierdzając, że chodzi o dokumenty, które znajdują się w aktach w oryginale, względnie w uwierzytelnionych kopiach.

Dwie delegacje Słowaków w Polsce

Warszawa, 24. 5. (Sin). Do Warszawy przybyły dziś dwie delegacje słowackie, które udadzą się do Gdyni na powitanie delegacji Słowaków amerykańskich. Jedna delegacja Słowaków prorządowych, druga delegacja reprezentuje autonomistów ks. Hlinki. Obie delegacje były dziś w południe razem przyjęte na herbatce u posła czechosłowackiego, dra Slavika. Dr Slavik udaje się razem z delegacjami do Gdyni i na powitanie delegacji amerykańskiej.

W dniu jutrzejszym delegacja Słowaków prorządowych złoży w Warszawie wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a delegacja Słowaków Hlinki złoży wieniec w Belwederze.

Posiedzenie gabinetu francuskiego

Paryż, 24. 5. (R) Rada ministrów wysłuchała dzisiaj expose Bonneta na temat sytuacji zagranicznej oraz przemówienia Daladier o sprawach gospodarczych, po czym przedstawiono do podpisu Lebruna dekrety, zbadane i uchwalone wczoraj na posiedzeniu gabinetu.

Ostry protest przeciw rozbrajaniu Żydów

Jerozolima, 24. 5. (ŻAT). Dziś odbyło się wspólne nadzwyczajne posiedzenie Waad Haleumi i zarządu gminy jerozolimskiej. na którym omawiano obecną sytuację. Uchwalono ostry protest przeciwko próbom rozbrajania Żydów w obliczu nowej fali terroru.

Komisarz okręgowy Jerozolimy zwrócił się do gminy żydowskiej w Jerozolimie, wzywając ją do wydania odezwy, nawołującej do zachowania spokoju i porządku. Gmina ogłosiła apel wzywający do samoobrony i dyscypliny.

Autobusy kursują dziś pod eskortą policji angielskiej, żydowskiej i arabskiej, towarzysząc autobusom w samochodach ciężarowych.

Proces 3-ch Żydów

Haifa, 24. 5. (ŻAT). Przed sądem wojennym w Haifie rozpoczął się dziś proces trzech Żydów, aresztowanych po świętach Wielkanocnych pod zarzutem zamachu na autobus arabski w pobliżu Rosz Pina. Oskarżeni domagają się rozpatrzenia ich sprawy odrębnie. Sąd nie uwzględnił tego żądania.

Z Uniwersytetu Hebrajskiego

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Celem zacieśnienia kontaktu między młodzieżą a U. H. władze uczelni zaprosiły na jej zwiedzenie abiturientów wszystkich szkół średnich w Palestynie. Abiturientów przyjęto na uroczystym zebraniu, na którym przemówienia o stosunkach między młodzieżą a U. H. wygłosili dr J. L. Magnes i M. M. Usyszkin.

List od burmistrza Jerozolimy na wygnaniu

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Pełniący obowiązki burmistrza Jerozolimy; wiceburmistrz adw. Daniel Auster, otrzymał list od przebywającego na wygnaniu na Seszelach burmistrza dra Chaldi. List ma charakter prywatny i deportowany burmistrz opisuje w nim ciężkie warunki bytu na archipelagu. Praca ludzka jest tam, pisze Chaldi, bardzo tania i dodaje żartobliwie, że należałoby o tym poinformować I. Ben-Zwi'ego, który by podjął starania o polepszenie warunków tamtych robotników. Dr Chaldi prosi Austera o poinformowanie go o sprawach samorządu jerozolimskiego.

Sukces rzeźbiarza żydowskiego

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Prasa informuje o dużym sukcesie, jakim się w Londynie cieszyła wystawa rzeźb młodego robotnika palestyńskiego Zeewa Ben-Zwi. Wystawa odbyła się w salonach londyńskiej akademii królewskiej. Szczególnie podziwiano popiersie ministra wojny Hore-Belishy. Ben-Zwi zaproszony został do urządzenia wystawy w Liverpolu.

Zarządzenie w sprawie rejestracji majątków żydowskich w Austrii

Wiedeń, 24. 5. ŻAT. Ukazało się w tych dniach zarządzenie namiestnika Austrii Seyss-Inquarta i gauleitera Birckla w sprawie przekazania ministerstwu handlu nadzoru nad rejestracją majątków żydowskich w Austrii, zgodnie z ustawą Goeringa. W tym celu ministerstwo handlu utworzyło specjalny urząd rejestracyjny. Kierownikiem tego urzędu został z rozkazu Birckla inż. Walter Raffenberger. Przy urzędzie powołano do życia radę, składającą się z przedstawicieli handlu, przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, bankowości oraz instytucji kredytowych i ubezpieczeniowych. Na przyszłość wszystkie oferty w sprawie odkupienia majątków żydowskich muszą być zgłoszone w urzędzie inż. Raffenberga.

Transakcje własnością żydowską bez zgody urzędu rejestracyjnego będą uznane za nielegalne i podlegające karze. Wszystkie transakcje przeprowadzone dotychczas mają być zatwierdzone przez wspomniany urząd do 13 czerwca.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 5. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 3/8 (7 3/8) maj 4.38 (4.28) lipiec 4.27 (4.27), Kakao 4 3/8 (4.11), maj 4.90 (4.95)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 24. 5. 8.37 (8.51) lipiec 8.37—8.38 (8,51—8,51), p. 8.61—8.64 (8.57—8.57)

KORZENIE

LONDYN, 24. 5, Tapioka Fair maj-czerwiec 12.15 Papryka cif maj-czerwiec 57.—.

DEWIZY

PARYŻ, 21. 5. Londyn 178. 05, Nowy Jork 3597.— Zurich 818.50, Amsterdam 1984.75, Berlin 1442.—.

LONDYN, 21. 5. Nowy Jork 4.9538, Paryż 178.28, Berlin 12.3575, Amsterdam 8.9746, Zurich 21.7275.

EFEKTY

NOWY JORK, 24. 5. American Car 8525 (87.—) American Car et Foundry 17.75 (17.—), Chrysler 43.50 (41.37), Douglas Aircraft 44.25 (45.50), Fisk Rubber 5.— (5,—), Eastman Kodak 150,12 (151.—) General Electric 35.12 (35.37), General Motors 29.— (28.75), Anaconda 25.50 (25,12), Betlehem Steel [illegible]25 44.50) Intern Nickel 45.— (44.37), Tennessee Corp. 5.62 (5,62) Shell Union 12.25 (—), Standard Oil 46.37 (46.12)

METALE

LONDYN, 24. 5. Platyna 6.62, Wolfram cif 39—42 Srebro 18.68, Złoto 140.4 1/2.

Memoriał Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 24. 5. (ŻAT) Agencja Żydowska doręczyła dziś Komisji Woodheada obszerny memoriał. Na razie nie wiadomo jeszcze, czy dr Weizmann składać będzie wyjaśnienia przed komisją oddzielnie czy łącznie z innymi przedstawicielami Agencji.

Co zawiera memoriał emira Abdullaha

Londyn, 24. 5. (ŻAT). Dzisiejszy „Daily Telegraph" zamieszcza telegraficzne doniesienie z Jerozolimy, wedle którego emir Abdullah przedłożyć miał Komisji Woodheada memoriał, zawierający nowy projekt rozwiązania kwestii palestyńskiej. Emir proponuje połączyć Palestynę z Transjordanią w jedno państwo, w którym okręgi żydowskie korzystałyby z pewnej autonomii z własnymi organami samorządowymi. Imigracja miałaby być w pewnej mierze uregulowana przez samych Żydów, ostateczna jednak decyzja w sprawach imigracyjnych należałaby do kierowniczych organów państwowych. System ten ma być wprowadzony na okres 10 lat, zaś mandat pozostałby w tym czasie w mocy. Po upływie 8 lat władze mandatowe miałyby ustalić dalszą politykę w Palestynie.

Akty terroru w Jerozolimie

Jerozolima, 24. 5. (ŻAT). Dziś doszło w Jerozolimie do nowego wybuchu akcji terrorystycznej, która spowodowała liczne ofiary w ludziach. W ciągu dnia dzisiejszego jeden Żyd został zabity, a pięciu odniosło rany, w tym jeden ciężkie. Zabitych jest również dwóch Arabów, a 14 jest rannych. Rozruchy rozpoczęły się przy ul. Proroka, gdzie jeden Arab został zastrzelony. Niebawem rzucono bombę nieopodal grupy robotników żydowskich i arabskich, zgromadzonych przed biurem robót publicznych w oczekiwaniu przydziału pracy. Na skutek eksplozji nikt nie ucierpiał, natomiast Żydów obrzucono później kamieniami i czterech z nich odniosło rany. Po pewnym czasie w pobliskiej wąskiej uliczce został zabity robotnik żydowski. Autobus żydowski w pobliżu dzielnicy Montefiore został obrzucony kamieniami. 12 Arabów i mniszka, Rosjanka, odniesło rany. Następnie przy ul. Ben Jehuda został zabity Arab, a jeden został ranny. Autobus żydowski, jadący do Beth Hakeren został obrzucony kamieniami i szofer żydowski, który został uderzony kamieniem, oddał kilka strzałów w powietrze.

W związku z dzisiejszymi wydarzeniami siedmiu Żydów, przeważnie rewizjonistów aresztowano. Trzech zesłano do obozu koncentracyjnego w Akko. Władze zarządziły odebranie pozwolenia na posiadanie broni szoferom żydowskim. Rewolwery zostały z miejsca skonfiskowane. Zarządzenie to oficjalnie motywowane jest tym, że trzej synowie zabitego robotnika żydowskiego Icchakiego, zasztyletowanego przez terrorystów w ubiegłą niedzielę, są szoferami, wobec czego zachodzi rzekomo obawa, że szoferzy żydowscy rozpoczną akcję odwetową.

* * *

Jerozolima, 24. 5. (ŻAT). Bandy terrorystów arabskich podpaliły wczoraj zboża na polach kolonii Jabne, Rosz Pinah, następnie Ajelet Haszachar i Miszmar Haemek. Pszenica spłonęła na obszarze kilkuset akrów.

Zabity wczoraj przez terrorystów arabskich robotnik żydowski, Eliahu Avatichi liczył lat 36 i osierocił żonę i dziecko. Wśród lżej rannych jest także robotnik żydowski Nachum Bobe.

Stan wyjątkowy w Jerozolimie

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Ze względu na burzliwy przebieg dnia dzisiejszego w Jerozolimie, wieczorem ogłoszony został na terenie całego miasta stan wyjątkowy z zakazem ruchu zarówno pieszego jak i kołowego od godziny 7 wieczorem do 5 nad ranem.

Osobliwy „akces" żydów sefardyjskich

Burgos, 24. 5. PAT. Donoszą tu z Sofii, że stowarzyszenie sefardów (potomkowie Żydów hiszpańskich, zmuszonych przez Izabelę do opuszczenia Hiszpanii w 15-tym wieku) zamieszkałych w Sofii w Bułgarii na zebraniu odbytym w Sofii, postanowiło wyrazić swój akces ideowy do ruchu narodowego hiszpańskiego, o czym zawiadomił zarząd stowarzyszenia przedstawiciela rządu gen. Franco ministra Miranda, rezydującego w Sofii.

W lokalu stowarzyszenia został zawieszony portret gen. Franco przy okrzykach na cześć jego i Hiszpanii.

——oo——

Szczegóły katastrofy samolotu czeskiego

Praga, 24. 5. (R) Czeska agencja telegraficzna komunikuje urzędowo, że katastrofa samolotowa, jaka wydarzyła się wczoraj o godz. 9-tej rano, miała miejsce w okolicy Veyprty w północno-zachodniej części kraju nad granicą niemiecką.

Przebieg katastrofy był następujący: Około godz. 9tej rano samolot przelatywał nad okolicą Vyprty, gdzie zalegała gęsta mgła. Samolot, chcąc wyjść z mgły, zniżył lot i znalazł się nad wysokim lasem. W tym momencie nastąpiła eksplozja i samolot runął na ziemię na terenie Czechosłowacji. Świadkami katastrofy był patrol celników oraz inspektor leśny wraz z 15-tu robotnikami, zatrudnionymi w lesie. Świadkowie ci stwierdzają, iż samolot bynajmniej nie leciał w kierunku granicy niemieckiej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 24 maja. Cynk 12 9/16—11/16 12 11/16—3/4, Cyna 161—1/4 161 1/4—162, Straits 163 3/4, Ołów 13 7/8—5/16 14 1/8—3/16. Miedź 34—1/8 34 1/4—3/8., Elektrolit 38 1/4—39 1/4, Złoto 140,4 1/2.

Szwecja rezygnuje z udziału w igrzyskach olimpijskich

Sztokholm, 24. 5. PAT. Szwecja pierwszy kraj, który oświadczył w swoim czasie, że igrzyska olimpijskie nie mogą mieć miejsca w kraju, będącym w stanie wojny, — definitywnie postanowiła zrezygnować z udziału w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Szwecja żywi jednak nadzieję, że igrzyska 1940 r. zostaną przeniesione z Japonii do innego kraju.

Wulkan Stromboli wznowił działanie

Messyna, 24. 5. (R). Wulkan Stromboli wznowił działanie. Z głębi góry dochodzą głuche odgłosy. Co pewien czas następują gwałtowne wybuchy, wyrzucające z krateru kłęby dymu i popiołu. Po zboczach góry spływa lawa. Dotychczas nie zanotowano jednak żadnych wstrząsów podziemnych. Nie było również ofiar w ludziach, a eksplozje nie wyrządziły żadnych szkód.

Straszny cyklon w Brazylii

Rio de Janeiro, 24. 5. (R) Z południowej Brazylii donoszą o licznych ofiarach w ludziach oraz o olbrzymich spustoszeniach, wyrządzonych w niedzielę przez cyklon. Ofiarą żywiołu padł również samolot „Guaracy" wraz z załogą. W okolicy Kurytyby zniszczył cyklon wiele domów, przy czym poniosło śmierć około 30 osób.

Krwawe starcia na Jamaice

Kingston (Jamaica), 24. 5. (R) W związku ze strajkiem trwającym od kilku dni, doszło do starć, w czasie których około dwustu osób odniosło rany, w tej liczbie dwie kobiety. Wojsko było zmuszone do użycia broni palnej, rozpraszając demonstrantów.

„Owszemowe" zarządzenia

Warszawa, 24. 5. (A). Z terenu województwa lubelskiego alarmowano Centralę Drobnych Kupców o szeregu zarządzeń i faktów, godzących w ludność żydowską. W Lublinie nie przedłużono żydowskich koncesji alkoholowych, których ważność skończyła się. Grozi to odebraniem egzystencji wielu rodzinom żydowskim. W Lublinie odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie straganów, które będą prowadzone przez absolwentów kursów straganiarskich, zorganizowanych przez organizację endecką. W Tomaszowie Lubelskim i szeregu innych miasteczek rozpoczęto starania o wprowadzenie ghetta targowego. W związku z tą sytuacją wyjechał do Lublina i okolic dyrektor Centrali Drobnych Kupców p. Berliner, który przeprowadzi szereg interwencji u miejscowych władz.

Powrót patriarchy Mirona do Rumunii

Bukareszt, 24. 5. PAT. Premier Rumunii patriarcha Miron powrócił dzisiaj do kraju z oficjalnej wizyty w Polsce i zatrzymał się przez cały dzień dzisiejszy w Czerniowcach. W środę rano patriarcha przybywa do Bukaresztu.

Szef rumuńskiego sztabu gen. przybywa do Polski

Warszawa, 24. 5. PAT. W przyszłym tygodniu przybywa do Polski z oficjalną wizytą szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Stefan Jonescu. Będzie on gościem szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

Gen. Jonescu towarzyszyć będzie jego zastępca gen. Sanatescu oraz kilku wyższych oficerów. Pobyt w Polsce potrwa około tygodnia.

Wielki proces komunistyczny w Samborze

Sambor, 24. 5. PAT. Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Samborze rozpoczął się w dniu dzisiejszym proces komunistyczny przeciwko 12 wybitnym komunistycznym działaczom. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym prowadzenie akcji wywrotowej. Akcja ta została zlikwidowana w roku 1936.

Porażka tenisistów polskich we Włoszech

Mediolan, 24. 5. PAT. W meczu tenisowym o puchar Davisa Włochy pokonały Polskę w stosunku 3:2. Hebda pokonał we wtorek zastępującego Stefaniego Taroniego 6:3, 3:6, 6:1, 6:4, zdobywając drugi punkt dla Polski. W ostatnim spotkaniu decydującym o wyniku całego meczu, Tłoczyński przegrał z Canepele 2:6, 1:6, 6:2, 2:6.

Co dzieje się z Schuschniggiem i v. Papenem?

Berlin, 24. 5. PAT. Wbrew wiadomościom, jakoby von Papen opuścił granice Rzeszy, donoszą, że zarówno on, jak i jego adiutant Kageneck, przebywają w Berlinie.

* * *

Berlin, 24. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się za granicą, iż b. kanclerz Austrii Schuschnigg został w ostatnich dniach przewieziony do Lipska. B. kanclerz przebywa w dalszym ciągu w Belwederze w Wiedniu.

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin, 24. 5. W poniedziałek w nocy, na parę minut przed godz. 24, pociąg pospieszny Berlin—Hamburg najechał koło miasta Pritzier wskutek zacięcia się hamulców na pociąg towarowy. Pociąg uległ zupełnemu zniszczeniu. Maszynista zdołał się wyratować, wyskakując przez okno. Ruch na linii został wstrzymany.

Kradzież diamentów milionowej wartości

Paryż, 24. 5. PAT. Pewnemu belgijskiemu handlarzowi diamentów skradziono dziś diamenty wartości 1 i pół miliona franków. Kradzież nastąpiła podczas wypadku samochodowego, w którym handlarz ów stracił przytomność.

Berlin dyktuje warunki

Berlin, 24. 5. PAT. Niemieckie koła polityczne odnoszą się do pierwszej rozmowy między premierem Hodżą i Henleinem z dużą rezerwą dowodząc, że w chwili obecnej brak jeszcze danych do złagodzenia napięcia w stosunkach między ludnością niemiecką a rządem czeskim. Napięcie to trwać będzie tak długo, dopóki rząd czechosłowacki nie przywróci pełnego porządku, spokoju i normalnych warunków życia na swym terytorium. Warunkiem odprężenia sytuacji, zdaniem kół niemieckich, jest 1) zwolnienie rezerwistów, 2) odebranie broni t. zw. gwardii cywilnej, 3) zniesienia cenzury i zakazu zgromadzeń. Czynniki tutejsze podkreślają przy tym, że służba porządkowa, zorganizowana przez Niemców sudeckich za wiedzą premiera Hodży, spełnia nadal w przykładny sposób swe zadania, gwarantując utrzymanie porządku.

Miarodajne czynniki niemieckie z naciskiem podkreślają, że żądania Niemców sudeckich dotychczas nie zostały jeszcze nie tylko uwzględnione, lecz nawet rozpatrywane. Jeśli rząd brytyjski okazywał tak wielkie zainteresowanie tą kwestią w ostatnich dniach, to zdaniem kół niemieckich wziął tym samym na siebie obowiązek, którego wypełnienia wyczekuje zarówno niemczyzna sudecka, jak i cały naród niemiecki.

Punkt ciężkości rozwoju dalszej sytuacji i faktyczne odprężenie leży, według opinii niemieckiej, wyłącznie w spełnieniu przez Pragę słusznych żądań Niemców sudeckich, popieranych w pełni przez rząd Rzeszy.

Manifestacyjny pogrzeb dwóch Niemców poległych w Eger

Praga, 24. 5. (B). Pogrzeb dwóch Niemców, zabitych w ubiegłą sobotę w Cheb (Eger) na pograniczu czesko-niemieckim, będzie miał manifestacyjny charakter. Przewidywane jest przemówienie Henleina. Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 25 bm. Na trumnach zabitych złożono dwa wieńce, jeden od rządu czechosłowackiego, drugi od kanclerza Hitlera z czerwoną szarfą i swastyką. Wieniec od kanclerza ma być niesiony podczas pogrzebu przez attache wojskowego poselstwa niemieckiego w Pradze, który ma reprezentować rząd Rzeszy.

* * *

Praga, 24. 5. (B). Dziś o godzinie 5 po południu zebrał się komitet polityczny ministrów na posiedzenie, które trwało kilka godzin. Omawiano aktualne zagadnienia bieżące, przy czym premier Hodża informował swych kolegów ministerialnych o swej wczorajszej rozmowie z Henleinem.

O szczegółach tej konferencji nadal nie ma bliższych informacyj.

Włochy nie myślą o pośrednictwie między Pragą a Berlinem

Rzym, 24. 5. (R). Niedzielna rozmowa ministra spraw zagr. hr. Ciano z ambasadorem brytyjskim w Rzymie lordem Perth **wywołała w prasie zagranicznej pogłoski o akcji mediacyjnej, której podjąć się miał jakoby rząd włoski w sprawie sudeckiej. Ponieważ pogłoski te zostały przedrukowane przez prasę włoską, wywołały one w Rzymie przypuszczenie, że ze strony angielskiej zaproponowano Włochom przeprowadzenie akcji mediacyjnej i wywarcie wpływu na politykę Berlina.**

Włoskie koła półurzędowe, zainterpelowane w tej sprawie oświadczają, że stanowisko Włoch wobec problematu sudeckiego nie uległo zmianie, a pogłoski o propozycjach angielskich zmierzających jakoby do spowodowania mediacyjnej akcji Włoch, są bezpodstawne.

Rocznica pamiętna na obu końcach „osi"

Rzym, 24. 5. PAT. Dziś w rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej, Mussolini dokonał otwarcia pierwszej wielkiej wystawy organizacji Dopolavoro. Wystawa ilustruje działalność faszyzmu w dziedzinie społecznej, artystycznej, kulturalnej i sportowej. (Zob. art. na str. 7).

Komisja Woodheada — pod terrorem

Kair, 24. 5. PAT. Prasa donosi z Jerozolimy, iż wobec naprężenia, panującego w Palestynie w związku z ustawicznymi zbrojnymi wystąpieniami bojowców arabkich, nowa komisja dla spraw statutu Palestyny (komisja Woodheada) musiała znacznie zwęzić program zwiedzania kraju. Poprzednia komisja pod przewodnictwem lorda Peela miała ze strony arabskiej zapewnione bezpieczeństwo. Obecnie rada narodowa prowadzi swą walkę, nie czyniąc żadnych ułatwień nowej komisji.

Jerozolima, 24. 5. PAT. W niektórych miejscowościach rozrzucono ulotki, podpisane przez arabską organizację terrorystyczną, w których grozi się śmiercią świadkom arabskim, którzy ośmieliliby się stanąć do przesłuchania przed angielską komisją techniczną.

Jerozolima, 24. 5. PAT. Mimo ogłoszonego przez organizacje arabskie bojkotu angielskiej komisji technicznej, wpłynęło do sekretariatu komisji kilka memoriałów arabskich.

Wiedeń, 24. 5. ŻAT. W pogrzebie kompozytora żydowskiego Edmunda Eyslera, który zmarł nagle we Wiedniu, wzięły udział liczne rzesze ludności.

We Wiedniu zmarł też nagle przemysłowiec żydowski, Ignacy Fisler.

Pożyczka w koloniach francuskich

Paryż, 24. 5. PAT. Ogłoszono 2 dekrety, upoważniające do rozpisania w koloniach pożyczki w wysokości 1 miliarda na cele wzmocnienia obrony tych terytoriów.

Pożyczka ta nie wpłynie na pożyczkę w metropolii. Subskrypcja zarządzona zostanie na Madagaskarze, we francuskiej Afryce Zachodniej i w Indochinach. Pożyczka przeznaczona zostanie na wyekwipowanie i wyszkolenie żołnierzy-tubylców.

—oo—

Ślub ministra spraw wewn. U. S. A. Ickesa

Waszyngton, 24. 5. (B). Według nadeszłych tu depesz, sekretarz spraw wewnętrznych Ickes **poślubił dziś w Dublinie (Irlandia) 25-letnią Amerykankę pannę Jane Dahlman.**

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Miścisker M. — Batorego 15a tel. 201-11, Fischhab I. — Sebastiana 33 tel. 109-50, Nowak T. — Pędzichów 4 tel. 152-61, Silberberg S — Starowiślna 41 tel 154-63

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19 Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7

Jutrzejsze uroczystości na Rynku Krakowskim

W związku z uroczystością przekazania karabinów maszynowych przez powiat krakowski dla armii i nabożeństwem polowym w Rynku Głównym w dniu 26 bm. podaje się do wiadomości:

O godzinie 8.30 organizacje i ludność powiatu krakowskiego przejdą w pochodzie spod gmachu Rady powiatowej Al. Słowackiego 20 ulicami Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową, Szpitalną do Rynku Głównego, gdzie odbędzie się nabożeństwo o godzinie 10.30, a następnie przekazanie karabinów armii.

Ulice powyższe zamknięte zostaną w dniu tym dla ruchu od godziny 8—10. Rynek Główny zostanie zamknięty od godziny 8.30 do końca uroczystości, tj. do godz. 12-tej.

Po nabożeństwie odbędzie się o godz. 12-tej przed płytą Nieznanego Żołnierza defilada wojskowa, która przejdzie ulicami Grodzką, Dominikańską, Andrzeja Potockiego, Basztową. Ulice te zostaną zamknięte dla ruchu do końca ukończenia defilady.

Punkt sanitarny w czasie uroczystości mieścić się będzie w „Szarcj Kamienicy" róg Rynku Głównego i Siennej.

Akcja na F. O. N.

Wczoraj robotnicy fabryki „Olkusz" na zebraniu w liczbie około 1500 osób postanowili jednogłośnie zakupić trzy ciężkie karabiny maszynowe dla armii.

Pracownicy stacji kolejowej Sucha postanowili ufundować drogą składek ciężki karabin maszynowy z kompletnym zaprzęgiem dla armii polskiej, który będzie wręczony w dniu Święta Niepodległości b. r.

Inspekcje sanitarno-budowlane w Krakowie

We wtorek, 24 bm. — zgodnie z zapowiedzią — rozpoczęło prace 6 komisyj porządkowo sanitarno budowlanych na terenie poszczególnych obwodów administracyjnych m. Krakowa. Lustracja w pierwszym dniu objęła między innymi Rynek Gł., ul. Starowiślną, Król. Jadwigi, Kazimierza W., Grzegórzecką i Wielicką.

Podkreślić należy, że wspomniane inspekcje sanitarno budowlane obejmą wszystkie realności i obiekty przemysłowo handlowe na terenie Krakowa. Niezastosowanie się do obowiązujących przepisów pociąga względem właścicieli realności, zakładów przemysłowych etc. rygory karne.

Prokurator żąda wyższej kary dla dra Drobnera

W terminie ustawowym wpłynęła skarga kasacyjna prokuratora w sprawie dra Bolesława Drobnera. Prokurator domaga się wyższego wymiaru kary dla dra Drobnera, powołując się m. in. na to, że dr Drobner był karany przez Sąd Okręgowy w Gnieźnie, za nawoływanie do rewolucji.

—oo—

Z OKAZJI ZŁOTYCH GODÓW Kochanego naszego Kolegi P. JÓZEFA SILBERLINGA, długoletniego członka Stowarzyszenia Żydowskich Rękodzielników „Szomer-Umonim" i Jego Kochanej Małżonki Reginy, które przypadają w dniu 25-go maja 1938 r. Zarząd Stowarzyszenia składa tą drogą Kochanym Jubilatom najserdeczniejsze gratulacje, życząc im długiego szczęśliwego współżycia i przy tej okazji mianuje Go I. Honorowym Członkiem Stowarzyszenia.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA.

—oo—

— IV. POSIEDZENIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW AKCJI „HAGALILA" odbędzie się dziś o 8.15 w. w lokalu „Wizo", ul. Szewska 4. Na posiedzeniu złoży się sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji i rozdzieli pozostałe adresy, jeszcze nieodwiedzonych ofiarodawców.

— WALNE ZEBRANIE T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI w Krakowie odbędzie się 27 bm. godz. 18 w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5.

Założenie Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów w Krakowie

Z radością powitać należy fakt założenia w Krakowie Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów.

Wczoraj odbyło się w Ż. D. A. zebranie organizacyjne stowarzyszenia.

Zgromadzenie zagaił mec. dr. Leon Geldwerth, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, który przypomniał zgromadzonym, że jeszcze w czerwcu ub. roku rzucono w krakowskiej adwokaturze zdrową myśl powołania do życia takiego stowarzyszenia. Przyobleczeniem tej myśli w realne kształty zajął się Komitet Organizacyjny, a owocem prac Komitetu było stworzenie statutu, który został już zalegalizowany. Coraz silniej zwracają się przeciwko nam wrogie tendencje, coraz silniej uderzają w nas spiętrzone fale antysemityzmu. Chce się nam wydrzeć nasze prawa. Ale polska racja stanu, która swe piękne tradycje ciągnie od Jagiellonów do Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie dopuści do wydarcia nam naszych praw Konstytucja kwietniowa, pod którą widnieje jeszcze podpis Marsz. Piłsudskiego, gwarantuje wszystkim obywatelom zupełną równość. Wierzymy, że w walce o nasze prawa zwyciężymy.

Po zagajeniu zebrani wybrali przewodniczącym zgromadzenia mec. dra Leona Geldwertha, a sekretarzem mec. dra Szymona Grünfelda.

Następnie mec. dr Zygmunt Hoffman złożył sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego. Stowarzyszenie nasze powstaje na wzór podobnych stowarzyszeń, istniejących już w innych miastach, z których niejedno ma nawet delegatury prowincjonalne. Defetyzm wielu kolegów opóźniał powstanie naszego stowarzyszenia. Obecnie czas skończyć z defetyzmem. Dotąd walczyliśmy o nasze prawa honorowe. Teraz— gdy nowe prawo o ustroju adwokatury jest już faktem — walczyć musimy o nasze prawo do życia, o naszą egzystencję, o chleb nasz i naszych rodzin. Zacieśnianie naszych praw idzie coraz dalej, — inaczej, niż na zachodzie, w krajach demokracji, gdzie adwokatura stanowi wszędzie elitę społeczeństwa, a reprezentanci palestry są posłami, ministrami, prezydentami. Stowarzyszenie nasze stanie się naszą samopomocą. Dlatego celem naszym powinna być wewnętrzna konsolidacja bez względu na wszelkie dzielące nas różnice.

W dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Organizacyjnego jako pierwszy zabrał głos mec. dr. Ignacy Schwarzbart, który, podkreślając doniosłe znaczenie stowarzyszenia w dzisiejszych czasach, wyraził serdeczne uznanie i podziękowanie garstce organizatorów stowarzyszenia. Z powodu rosnącego z dnia na dzień uszczuplania naszych praw musimy się skonsolidować i walczyć razem o nasze moralne i materialne prawa, bo w ciężkich czasach społeczeństwo tyle jest warte, ile oporu z siebie wykrzesać potrafi.

Następnie imieniem młodej generalicji adwokatów żydowskich mec. dr Jakub Schächter daje wyraz najwyższemu zadowoleniu z powodu powstania stowarzyszenia, które dla nas będzie prawdziwą naszą samoobroną. Mówca dziękuje organizatorom imieniem tych młodych adwokatów, których czekają najgorsze czasy, ale którzy zahartowani już w walce nieustępliwie nadal walczyć będą o swe prawa.

W końcu mec. dr. Adolf Liebeskind referuje statut Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów w Krakowie, którego cele są następujące: obrona moralnych i materialnych interesów zawodowych, działalność samokształceniowa, utrzymanie należytego poziomu etycznego, odczyty, ewent. wydawanie własnego pisma zawodowego.

Zgromadzeni przyjęli jednogłośnie przedłożony statut, po czym wybrano 18 członków Zarządu, 5 członków i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej oraz 18 członków Sądu koleżeńskiego.

(Dr. S. L.)

Demonstracje głodowe we Wiedniu

Zurych, 24. 5. (B). Jak donosi Havas, z opowiadań podróżnych, przybyłych z Wiednia wynika, że doszło tam do demonstracji drużyn pracy przymusowej. Członkowie tych drużyn przechodzili ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „dajcie nam chleba!" Wzmocnione oddziały policji i Gestapo zdołały przywrócić spokój. Jak słychać, w rezultacie tych demonstracyj dostało się 500 osób do obozu koncentracyjnego.

Min. Beck w Sztokholmie

Sztokholm, 24. 5. PAT. Dziś o godz. 15.50 przybył do Sztokh' u minister Józef Beck z małżonką, powitany a dworcu przez ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera z małżonką, sekretarza generalnego szwedzkiego M. S. Z. Bohemanna z małżonką, wyższych urzędników ministerstwa, oraz przez członków poselstwa polskiego z posłem Potworowskim na czele, przedstawicieli towarzystwa polsko-szwedzkiego oraz kolonię polską.

Po powitaniu na dworcu minister Beck z małżonką odjechali do zarezerwowanych dla nich apartamentów.

Sztokholm, 24. 5. PAT. Oficjalny program pobytu p. ministra spraw zagr. Becka w Sztokholmie rozpocznie się w środę. W dniu dzisiejszym p. minister Beck odbył przejażdżkę po mieście, wieczór zaś spędził w poselstwie polskim.

Kto zdobędzie prowadzenie w Lidze Okręgowej?

Jutro odbędą się na boisku Makkabi interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej między Grzegórzeckim a Makkabi. — Drużyna Grzegórzeckiego, która znajduje się w trudnym położeniu, wystąpi do powyższych zawodów w najsilniejszym składzie, chcąc wydostać się z zagrożonej sytuacji. Nadmienić należy, że w ostatnią niedzielę drużyna Grzegórzeckiego pokonała silny zespół Korony.

Drużyna Makkabi, po ostatnich zwycięstwach, wystąpi do powyższych zawodów w najsilniejszym składzie, chcąc nadal utrzymać się na czołowym miejscu tabeli. Początek tych interesujących zawodów o godz. 17.30 (5.30).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym przeważnie dużym, miejscami przelotne deszcze i skłonność do burz. Lekkie ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju. Umiarkowane i porywiste wiatry najpierw południowo-wschodnie i południowe, potem z kierunków zachodnich. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300 m. Widzialność dobra.

— SEKCJA NARCIARSKA Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE. Walne Zebranie sekcji w czwartek 2 czerwca godz. 19.30 wiecz. w lokalu klubowym ul. Mikołajska 9.

Wolne posady

GOSPODYNIE z praktyką pensjonatową, samodzielną, energiczną przyjmie pensjonat **„PALACE“, ZAKOPANE.** 3254k

RESTAURACJA poszukuje rutynowanej gospodyni. — Zgłoszenia: Długa 38. „Bar słowiański“. 2440g

EKSPEDIENT(ka) zdolny(a) branży tekstylnej poszukiwany. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „3261k“. 3261k

WYSYŁKOWY dom sukienniczy poszukuje zdolnego kontrolera okręgowego. — Zgłoszenia podaniem szczegółów, Administracja „Nowego Dziennika“ — pod „3262k“. 3262k

Posad poszukują

OSOBA młoda inteligentna uczciwa szuka jakiejkolwiek posady. Wyjedzie do pensjonatu, restauracji, kolonii, jako kelnerka, bufetowa, do pomocy w kuchni. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „7337g“. 2445g

JAKO towarzyszka dorosłych, młodzieży i dzieci, 33 lat, bardzo dobra konwersacja francuska i niemiecka, zagraniczna praktyka, lekcje, wyjadę wakacje lub stale. Warunki skromne. — Zgłoszenia: Kraków, Poste-restante, Gł. poczta „Dobre referencje“. 25538b

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

RABKA. Willa **„IRYS“** obok Zdroju, ul. Kościuszki, polana, las. Kuchnia rytualna. Opieka dla dzieci, radio, patefon. Zarząd: Panzerowa — Grünkrautówna. 2372g

RABKA — pierwszorzędny, pełkomfortowy pensjonat — Storchowej **„JEDYNACZKA“** tel. 273 poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od 5 złotych dziennie.

RABKA pełnokomfortowy pensjonat **„RIWIERA“**, zarząd Goldmana. Telefon 267. 3227k

RABKA. — Pensjonat dla dzieci. Willa „Radosna“. Dobre położenie. Komfort. Otwarty od 15. czerwca — pod zarządem Zofii Natansonowej i Marii Orlińskiej. Informacje: Z. Natansonowa, Potockiego 13. Tel. 169-37 między godz. 19—20. 3288k

„SIENKIEWICZÓWKA“ — ALI HABEROWEJ, piękne położenie. Kuchnia wyborowa, auto. 3284k

ZAWIADAMIAMY, że w tym roku prowadzimy w **KRYNICY** komfortowy pensjonat **„OAZA“**, pięknie położony u stóp lasu. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości. 2792k
Rappaportowie.

KRYNICA KOMFORTOWY pensjonat **PODHALE** pod zarządem Brandowej poleca pokoje piękne, słoneczne, woda ciepła i zimna w każdym pokoju. Kuchnia na maśle i dietetyczna Radio, fortepian, ogród i telefon 316. 2894k

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka“ w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Beima poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

KRYNICA. PENSJONAT RENESANS — pod zarz. A. Silberów, Tel. 264, otwarty. Ulgowe pobyty na kartę uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. 3071k

ZAKOPANE. Pensjonat w Białem przyjmie kolonię złożoną 15—20 osób. Kuchnia pierwszorzędna. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „3282k“. 3282k

PIERWSZORZĘDNY lokal, w najlepszym punkcie Krakowa, Floriańska, do oddania natychmiast. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „7339g“. 2446g

Lokale

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 2050k

DO WYNAJĘCIA w nowym domu mieszkanie **DWUPOKOJOWE**, pełnokomfortowe. Wiadomość: Tel. 107-80. 2424g

MIESZKANIE cztero-pokojowe komfortowe, Bonerowska 4. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Keller, Krakowska 4. 2444g

INTELIGENTNA rodzina — przyjmie 2 dziewczynki albo 2 chłopców na utrzymanie od 1 września. Mieszkanie komfortowe, centrum, pianino i t. d. Zgłoszenia: tel. 172-11. 2984k

Nauka i wychowanie

LEKCJI gry na skrzypcach udziela tanio absolwent Waszawskiej Szkoły Muzycznej im. Szopena. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „2558b“. 25538k

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33. 25538k

LEKCJE — TŁUMACZENIA
Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

Interesy handlowe

DO ŁODZI jadę stale, załatwiam zakupy, jakoteż fabrykację wszelkich artykułów tekstylnych. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „7310f“. 2438g

PODRÓŻUJĄCEMU do uzdrowisk wschodnio - małopolskich oddam dodatkowo artykuły pamiątkowe. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — pod „7306f“ lub osobiście czwartek Agnieszki 1 mieszkanie 4. 2435g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168121. 72g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz meble — płacę najlepsze ceny. Tomasza 26. — Telefon 115-96. 2423g

KUPIĘ lodówkę używaną. Kremsdorf. Kraków XXII., Brodzińskiego 1. cukiernia. 2437g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideał“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

TAPICERSKIE przybory, Obicia meblowe — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2814k

PLUSKWY wraz zarodkami **TĘPI** radykalnie **MAWET**, za skutek gwarantujemy. **LENERT, SŁAWKOWSKA 6.** 3285k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA** 5. (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. Ceny bardzo przystępne. 3256k

NAROŻNIK nowy, trzechpiętrowy, superkomfortowy **ŚRODMIEŚCIE** Krakowa, wjazd, dochód roczny 11.000 cena 125.000, — **GOTÓWKA** 90.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 3289k

MLEKO DLA NIEMOWLĄT ¼ litra 15 groszy. **MLEKO GWARANTOWANE** — litr 30 groszy dostarcza do domów. „Odżywka Niemowlęca“, Wiślna 8, tel. 131-30. 3280k

SIATKI tkane, mosiężne, fosfor-brązowe, stalowe, platerowane, we wszystkich numerach dostarcza Romer, Kraków, Plac Matejki 5. 3149k

OKAZYJNA sprzedaż reklamowych kuponów sukna, wełen, jedwabi i towarów bławatnych za bezcen. — Nowootwarta **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“**, Krakowska 6. Ip. front. 3117k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 131-90. 2537k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 3174k

TRAKI, maszyny i urządzenia dla przemysłu drzewnego w pierwszorzędnym wykonaniu. Fabryka Maszyn, Z. Rübner, Żywiec. 3213k

ANTYMOLINA ochroni najpewniej futra i garderobę zimową. Drogeria „Nowoczesna“ Lohrfelda, Grodzka 35. 2339g

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — **„F A R B O B L A S K“** Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie Zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.